

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 10 LIPCA 2019 r.

Owce zamiast kosiarek

PRZYRODA Są tańsze i bardziej przyjazne środowisku od tradycyjnych kosiarek. W Lublinie ruszył pilotażowy wypas owiec

STRONA 2



Nazwała Mazowieckiego “stalinowcem”. Musi przeprosić

WYROK Anna Jaśkowska - była radna miejska PiS w Lublinie - musi przeprosić za swoją wypowiedź o Tadeuszu Mazowieckim. Stosowne oświadczenie ma wygłosić podczas sesji rady miasta. Ma również zapłacić 10 tys. zł

Jacek Szydłowski

Taki wyrok zapadł wczoraj w Sądzie Okręgowym w Lublinie. Anna Jaśkowska odpowiadała w procesie cywilnym, który wytoczyli jej synowie Mazowieckiego.

Sąd uznał, że nazywając byłego premiera „stalinowcem, agentem NKWD, który kolaborował z okupacyjną, bolszewicką władzą” była radna naruszyła dobra osobiste synów. Jaśkowska ma teraz odczytać na sesji Rady Miasta Lublin oświadczenie, w którym przeprosza rodzinę Mazowieckiego za głoszenie „nieprawdziwych i rażąco godzących w dobre imię pana premiera Tadeusza Mazowieckiego informacji”.

Anna Jaśkowska musi również zapłacić 10 tys. zł na rzecz Towarzystwa Więź.

Proces dotyczył wypowiedzi, która padła podczas sesji w maju ubiegłego roku. Radni debatowali wówczas nad nazwaniem ulicy imie-



niem Tadeusza Mazowieckiego. Radni PiS byli przeciw. Po odczytaniu życiorysu byłego premiera głos zabrała Jaśkowska.

Wczoraj była radna nie chciała komentować rozstrzygnięcia sądu

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

– Stalinowiec, komunista, agent NKWD, kolaborował z okupacyjną, bolszewicką władzą w latach stalinowskich – wyliczała.

Pytana o źródło tych informacji wskazała, że cytuje informacje z internetu. Przekonywała również, że jej wypowiedź to faktycznie wniosek do IPN o zbadanie przeszłości Tadeusza Mazowieckiego

– Powoływanie się na inne osoby nie zwalnia z odpowiedzialności za przekazywaną treść – przypomina w uzasadnieniu wyroku sędzia Grażyna Lipianin. – Czym innym jest złożenie wniosku do IPN, a czym innym domaganie się uzupełnienia życiorysu na podstawie krzywdzących informacji z internetu.

Wypowiedź Jaśkowskiej obiegła media. Synowie Tadeusza Mazowieckiego dwukrotnie domagali się od radnej przeprosin. Ta nie zareagowała, więc sprawa trafiła do sądu. Synowie domagali się sprostowania informacji o ojcu, publicznych przeprosin na sesji rady i w mediach, a także wpłaty 20 tys. zł na cel społeczny.

– Moja wypowiedź była realizacją mandatu radnego. Nie dla wszystkich Tadeusz Mazowiecki jest ikoną – broniła się działaczka PiS podczas procesu. – Ludzie krytykują jego działalność z czasów, kiedy wspierał reżim.

Jaśkowska dowodziła również, że pozew przeciwko niej to zamach na swobodę wypowiedzi. Ogłaszając wyrok sąd przypomniał jednak, że wolność ta kończy się tam, gdzie godzi w wolność innych osób.

Anna Jaśkowska wykładała na Politechnice Lubelskiej, obecnie jest na emeryturze. W 2014 roku startowała z listy PiS do rady miasta, ale nieco ponad 400 głosów nie wystarczyło by zdobyć mandat. Udało się to dopiero rok później, kiedy radny Sylwester Tułajew z PiS dostał się do Sejmu. Anna Jaśkowska zajęła jego miejsce.

Wczorajszy wyrok nie jest prawomocny.

Nie wierzą sprawdzającym. Uczniowie chcą zobaczyć swoje prace

EDUKACJA Uczniowie, którzy w tym roku pisali egzaminy na zakończenie gimnazjów, podstawówek i liceów szturmują Okręgowe Komisje Egzaminacyjne. Chcą zobaczyć swoje prace, licząc na to, że znajdą w nich błędy. W rekrutacji liczy się każdy punkt

Ogląd do swojej pracy prosić mogą wszyscy uczniowie, którzy pisali egzamin gimnazjalny, ósmoklasisty czy maturę. Zainteresowanie jest ogromne. Tylko do 28 czerwca do OKE w całej Polsce złożono wnioski o wgląd do 13065 arkuszy. Dla porównania w ubiegłym roku takich wniosków było 5877. Podobna statystyka dotyczy egzaminu ósmoklasistów.

– Wszystkie przez tegoroczne trudności w dostępie do szkół średnich – przyznaje pani Ewelina, mama gimnazjalisty z Lublina. – Wiadomo, że przy rekrutacji liczy się każdy dodatkowy punkt dlatego jesteśmy bardzo zdesperowani w ich poszukiwaniu. W klasie mojego dziecka wnioski złożyły cztery osoby, w tym my. My nic nie zyska-



liśmy, ale kolega syna domaga się weryfikacji, bo znalazł błędy w ocenie swojej pracy.

Walczą też maturzyści.

– Do 8 lipca wpłynęło 1035 wniosków o wgląd i 30 wniosków o weryfikację sumy punktów – wylicza Monika Brzezicka z sekretariatu Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Krakowie. To właśnie tam zgłaszają się uczniowie z województwa lubelskiego.

Do 8 lipca do OKE w Krakowie wpłynęło 1035 wniosków od maturzystów o wgląd do prac i 30 o weryfikację sumy punktów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

– Nawet 1 punkt może zdecydować np. o zdaniu matury

i przyjęciu na studia – podkreśla matka tegorocznego maturzysty, który zdecydował się na złożenie wniosku o ponowne przeliczenie punktów.

Dzięki temu dostał ponad 60 dodatkowych punktów. – Po wczorajszej wizycie w OKE Kraków uświadomiłam sobie, że błędy faktycznie się zdarzają i nie jest ich wcale mało. Dlatego uważam, że warto z takiej możliwości skorzystać.

Jak sprawdzić prace? Wystarczy wysłać wniosek pocztą elektroniczną. Komisja ustali termin (nie dłuższy niż 2 tygodnie od złożenia wniosku) i zaprosi ucznia razem z rodzicem. Przez minimum pół godziny prace można oglądać i fotografować. Można też robić notatki, ale nie ma możliwości wykonania kserokopii. Jeśli są zastrzeżenia co do sposobu oceniania złożyć trzeba kolejny wniosek – tym razem o weryfikację sumy punktów

ASK

Zanim susza wypije wodę z kranu

ZWIERZYNIEC Płacisz, ale oszczędzaj. Gmina apeluje do mieszkańców by ograniczyli zużycie wody

STRONA 8

Józefów wciąż leje do Wisły

EKOLOGIA Budowa nowej oczyszczalni ścieków w Józefowie nad Wisłą przeciąga się. Do rzeki wciąż spływa na wpół oczyszczony ściek. Sprawę bada prokuratura

STRONA 10

Owce zamiast kosiarek

PRZYRODA Są tańsze i bardziej przyjazne środowisku od tradycyjnych kosiarek. W Lublinie ruszył pilotażowy wypas owiec. Dziesięć świniarek w towarzystwie dwóch psów pasterskich można spotkać w okolicach Zalewu Zemborzyckiego

Tomasz Maciuszczak

Pomysł zrodził się już kilka lat temu, ale to długotrwały proces. Stado i psy do takiego wypasu trzeba było przygotować – mówi inż. Jacek Sokołowski z Wydziału Biologii, Nauk o Zwierzętach i Biogospodarki Uniwersytetu Przyrodniczego.

Owce, by oswoić się z miejskim zgiełkiem, od dłuższego czasu mieszkają w okolicach ruchliwej ulicy. Z kolei psy do pracy były przygotowywane przez około trzy lata. Białe owczarki szwajcarskie Mia i Miszi mają certyfikaty psa terapeutycznego.

– Chodzi o to, by na nieużytkach przywrócić zwierzęta. Naszym celem jest poprawa ich dobrostanu, którego najwyższą formą jest wolność. W ten sposób możemy poznawać prawdziwe zachowania zarówno owiec, jak i psów pasterskich. Daje nam to większe możliwości niż w przypadku hodowli



Stado podczas wypasu pilnowane przez owczarki Mia i Miszi. Na str. 1 Jadzia czyli owca-celebrytka w lubelskim stadzie

FOT. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY

zamkniętych – tłumaczy inż. Sokołowski.

Taki wypas ma też pozytywny wpływ dla środo-

wisko. Owce w naturalny sposób usuwają chwasty, są też tańsze i mniej głośnie od tradycyjnych kosiarek.

– Te zwierzęta świetnie od-
twarzają gatunki i urozma-
icają roślinność zgrzyzając ją.
Nie zakładamy, że w zupeł-

ności zastąpią kosiarki. Ale
w trudno dostępnym tere-
nie, jak rowy czy skarpy, takie
stado potrafi przejść dwa-trzy

razy i dokładnie go „wykosić” – dodaje opiekun owiec.

Lublin jest jednym z pierwszych miast w Polsce, które wprowadziło ten rodzaj wypasu. Podobne inicjatywy są coraz popularniejsze w USA i Europie. W czerwcu kilkadziesiąt owiec „zatrudniło” największe lotnisko Belgii w podbrukuelskim Zaventem, a 500 kosi trawę w największym parku Madrytu Casa de Campo. W Polsce owce do koszenia wykorzystuje m.in. Jaworzno czy Warszawa.

W Lublinie stado dziesięciu świniarek można spotkać na terenach zielonych przyległych do Zalewu Zemborzyckiego przy ul. Żeglarskiej. Uczelnia zwróciła się do Biura Miejskiego Architekta Zieleni o udzielenie zgody na wypas w bardziej zurbanizowanych częściach miasta, m.in. w okolicach ulic Głębokiej i Filaretów oraz wzdłuż ścieżki rowerowej nad Bystrzycą.

Na plebanię ze starym odkurzaczem

Można zadbać o środowisko i jednocześnie pomóc misjonarzom. Na terenie całej archidiecezji lubelskiej trwa zbiórka elektrośmieci. Zalegające nam zepsute lub nieużywane sprzęty można przynosić do poszczególnych parafii według harmonogramu.

– Papież Franciszek nieustannie przypomina, że musimy ocalić nasz wspólny dom i przyszłość życia na Ziemi. Nie da się tego zrobić bez konkretnych działań – mówi ks. dr Adam Jaszcz, wicekanclerz, rzecznik prasowy archidiecezji lubelskiej. – Czasem myślimy, że na apele papieża w sprawie ekologii powinien odpowiedzieć wielkie koncerty, potężne fabryki rządzący tworzący prawo. Zbiórka elektrośmieci to przykład

działania, w które może się włączyć każdy z nas.

Diecezjalna zbiórka rozpoczęła się w poniedziałek. Potrwa do 13 sierpnia.

– Jest to już trzecia inicjatywa tego typu w naszej archidiecezji – podkreśla ks. Jaszcz. – Odbывается w każdej parafii, od poniedziałku do piątku według ustalonego harmonogramu. Wspecjalizowana firma odbiera te śmiecie i poddaje recyklingowi. Pozyskane w ten sposób środki trafiają do misjonarzy z naszej archidiecezji.

Zbierane jest wszystko to co działało na prąd i baterie. To artykuły AGD (pralki, lodówki, kuchenki mi-

krofalowe), elektronarzędzia, telefony i ładowarki, telewizory, komputery, laptopy.

I tak np. już dziś (10 lipca) zbiórka elektroodpadów w parafiach w Chełmie, Rejowcu, Rejowcu Fabrycznym i Sawinie. W czwartek nadal w Chełmie oraz w Wojśławicach i Dorohusku., w piątek na terenie dekanatu piaseckiego m.in. w parafiach w Piaskach, Biskupicach i Trawninkach, a w Lublinie od 22 lipca. aa

● **HARMONOGRAM ZBIÓRKI**
NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI/ARCHIWUM

Ciszej na „Dwóch Brzegach”

KULTURA Z powodów finansowych okrojono program 13. edycji Festiwalu Filmu i Sztuki Dwa Brzegi

Festiwal filmowy w Kazimierzu Dolnym rozpoczyna się 27 lipca. W tym, roku zabraknie części muzycznej – dużych koncertów na Zamku i Rynku. – Będzie kilka mniejszych wydarzeń muzycznych, które organizują nasi partnerzy, ale nie będą to już wydarzenia na tak dużą skalę jak w latach ubiegłych – tłumaczy Bogusław Bojczuk, dyrektor festiwalu. – Np. w Korzeniowej zagra Tymon Tymański. Ograniczony program muzyczny to wynik m.in. braku wsparcia ze strony Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. – Przez 12 lat ministerstwo wspierało finansowo również część muzyczną festiwalu.

W tym roku resort odmówił nam pomocy w tym zakresie. Odwołaliśmy się od pierwszej decyzji w tej sprawie, niestety bez skutku – mówi dyr. Bojczuk. Na część filmową Dwóch Brzegów ministerstwo dało 200 tys. zł (tak jak w ubiegłych latach). Na część muzyczną w latach ubiegłych festiwal dostawał od 50-200 tys. zł. Swoją wkład w Dwa Brzegi ma także samorząd województwa lubelskiego (250 tys. zł). Organizatorzy zdradzili, już co będzie można zobaczyć podczas pierwszych dwóch dni festiwalu. Otworzy go pokaz specjalny filmu „Piranie” Claudio Giovannesi. Reżyser będzie gościem gali otwarcia. Film nagrodzony Srebrnym Niedźwiedziem na Festiwalu

w Berlinie powstał w oparciu o książkę „Chłopcy z Parany” Roberto Saviano (autora słynnej „Gomorri”). – „Piranie” to znakomicie zrealizowany portret grupy nastolatków z przedmieść Neapolu, których marzeniem jest podbić świat, czyli wejść w szeregi kamory, bo to daje siłę i władzę – zachęca do obejrzenia filmu Grażyna Torbicka, dyrektor artystyczna „Dwóch Brzegów”. Wydarzeniem wieczoru otwarcia będzie również pokaz filmu „Synonimy”, reżysera i scenarzysty Nadava Lapida, zdobywcy Złotego Niedźwiedzia na tegorocznym Berlinale. Pełny program i informacje o biletach po 15 lipca na stronie www.dwabrzegi.pl. KP

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biła Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biła Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Sąd: Rolnicy są niewinni

BIAŁA PODLASKA Sąd uniewinnił dwudziestu rolników, którzy w lipcu ubiegłego roku w Dawidach (powiat parczewski) zablokowali drogę inspekcji weterynaryjnej



Sądowa miała związek z Afrykańskim Pomorem Świń, którego ogniska stwierdzono w lipcu 2018 r. w miejscowości Dawidy w gm. Jabłoń. W takich przypadkach – aby nie dopuścić do rozprzestrzeniania wirusa – lekarze weterynarii zabijali wszystkie świny w promieniu 3 kilometrów.

Taki scenariusz miał się wówczas rozegrać m.in. w gospodarstwie Karola Dzyra, ale miejscowi rolnicy wraz z członkami Agrounii zablokowali samochód weterynarzy. Przepychanka na drodze trwała kilka godzin. W końcu służby weterynaryjne odstąpiły od wybijania świń w chlewni Dzyra. Ale Komenda Powiatowa Policji w Parczewie skierowała do sądu wniosek o ukaranie grzywną 20 osób.

Wczoraj Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej rolników uniewinnił.

– Zdaniem sądu wszyscy obwinieni działali w stanie wyższej konieczności, która wyłącza bezprawność – uzasadniała sędzia Aneta Żuraw-Kędziora. – Poprzez zablokowanie przejazdu, rolnicy chcieli uratować zdrowe zwierzęta, które były dla nich całym dorobkiem życia oraz głównym źródłem utrzymania.

W ocenie sądu, rolnicy działali w celu ochrony „dobra cenniejszego”, jakim jest ochrona zdrowej trzody chlewnej i wielopokoleniowego dorobku życia.

– Ta blokada uratowała hodowlę tuczników w naszym powiecie – mówili rolnicy po ogłoszeniu wyroku

FOT. EVELINA BURDA

– Nie można było inaczej zapobiec niebezpieczeństwu, jak tylko poprzez próbę tego osobistego zablokowania prac inspekcji – podkreśliła Żuraw-Kędziora.

Wyrok nie jest prawomocny. Obecni na sali rozpraw rolnicy klaskali po jego ogłoszeniu.

– Oczekiwaliśmy, że sprawiedliwość będzie po naszej stronie. Wstrzymaliśmy ubój, była w tym słuszność – uważa Adam Waszczuk.

– Blokada uratowała hodowlę tuczników w naszym powiecie, bo dzisiaj zdrowych świń już się nie wybija. Ministerstwo rolnictwa przekonało się, że nie ma to sensu. Inaczej byłaby sytuacja jak w powiecie bialskim, gdzie dziś nie ma już małych hodowców – zauważa Dariusz Małecki, który również blokował drogę.

W powiecie bialskim z hodowli trzody chlewnej zrezygnowało ponad tysiąc gospodarstw.

Rolnik, u którego doszło wówczas do blokady, nadal hoduje świny. Obecnie ma 800 sztuk. Wśród obwinionych był Michał Kołodziejczak, założyciel Agrounii. Ostatnio powołał on nową partię Prawda i został jej liderem.

EVELINA BURDA

Stracone marzenia i polityka

PRZED WYBORAMI 603 uczniów w Lublinie nie zostało zakwalifikowanych do żadnej z lubelskich szkół średnich. 105 z nich może poszczycić się czerwonymi paskami na świadectwach.

– Mamy do czynienia z kryzysem edukacji, z tragedią dzieci i zbrodnią popełnioną na polskich dzieciach – mówiła Joanna Mucha, posłanka PO. Za jej plecami podczas konferencji prasowej stał m.in. Mariusz Banach, wiceprezydent ds. oświaty. – Samorząd staje na rękach żeby tę sytuację opanować, ale cała wina to odpowiedzialność rządu i pani Zalewskiej – dodaje Mucha.

– Trzeba nie mieć odrobiny honoru i grama wstydu żeby z punktu widzenia organu

prowadzącego szkoły mówić o zbrodni na młodzieży – komentował w na szybko zwołanej konferencji prasowej wojewoda Przemysław Czarnek dodając, że jest to problem „sztucznie wygenerowany”, „celowe wprowadzanie w błąd” i „sabotaż polityczny kosztem dzieci i ich rodziców”. – Samorządy miały trzy lata na przygotowanie się do reformy. W żadnym z lubelskich powiatów jakichkolwiek problemów z rekrutacją nie ma. Tylko w Lublinie.

Z kolei lubelska kurator oświaty, Teresa Misiuk podkreślała, że na 603 uczniów w Lublinie, którzy w pierwszym etapie rekrutacji nie dostali się do żadnej ze szkół czekają ponad 1400 wolne miejsca.

ASK

Gdy pomocy potrzebuje ratownik

SŁUŻBA ZDROWIA Wyzwiska, straszenie, przemoc fizyczna. Ratownicy medyczni nierzadko spotykają się z agresją ze strony pacjentów. Urządzenie alarmowe, dzięki któremu pomoc mogą wezwać w ciągu kilku sekund, jest właśnie testowane



Katarzyna Prus

– Przypadków agresji wobec ratowników medycznych jest coraz więcej – mówi Mariusz Celiński, ratownik medyczny z Białej Podlaskiej.

– W lutym dostaliśmy wezwanie do osoby leżącej. Na miejscu okazało się jednak, że mężczyzna jest pod wpływem alkoholu i wcale nie potrzebuje naszej pomocy. Był agresywny, rzucił się na nas – opowiada Waldemar Dańkowski, również z bialskiego pogotowia.

Do sytuacji niebezpiecznych dla ratowników w bialskim pogotowiu dochodzi średnio kilka razy w miesią-

cu. Bywało, że zamiast zajmować się pacjentem zajmowaliśmy się wzywaniem pomocy – opowiada Mariusz Celiński, ratownik medyczny z Białej Podlaskiej (z prawej). Na zdjęciu z kolegą z pogotowia Waldemarem Dańkowskim

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

cu. Agresywni bywają nie tylko pacjenci, ale też ich rodziny czy znajomi, którzy są na miejscu zdarzenia.

– Jednym z poważniejszych incydentów było pobicie lekarza z zespołu ratowniczego. To było w maju.

Inny mężczyzna, który był pod wpływem środków psychoaktywnych, groził ratownikowi śmiercią – opowiada Artur Kozioł, zastępca dyrektora w bialskim pogotowiu i pomysłodawca pilotażowego projektu.

System alarmowy, który jest już testowany w Białej Podlaskiej, zawiadomiał o niebezpiecznej sytuacji dyspozytora pogotowia i dyżurnego policji. Wystarczy, że ratownik wciśnie guzik na urządzeniu.

– Do tej pory nie mieliśmy takiej możliwości. Napastnik widział, że dzwonił do dyspozytora, a to tylko wzmagало jego agresję

– podkreśla Celiński. – Ponadto zamiast zajmować się pacjentem zajmowaliśmy się wzywaniem pomocy. Teraz wystarczy trzy sekundy, żeby dyspozytor wiedział, że potrzebujemy pomocy – tłumaczy.

Bialskie pogotowie ma 13 karetek, każda dostała jedno urządzenie. System kosztował 12 tys. zł.

– Na razie będzie testowany tylko w naszym pogotowiu – zapowiada Artur Kozioł. – Naszym urządzeniem zainteresowane jest już Ministerstwo Zdrowia, więc jest szansa na wprowadzenie go w całym województwie, a może nawet w kraju.

Radny tłumaczy się przed sądem

LUBLIN – Wiara w to, że homoseksualizm jest wrodzony, to jak twierdzenie, że Ziemia jest płaska – przekonywał w sądzie radny miejski PiS Tomasz Pitucha. Działacz PiS odpowiada za zniesławienie. Sprawa dotyczy jego wypowiedzi o Marszu Równości w Lublinie

Jacek Sztydlowski

– Najzagorzalsi fani filmu W. Smarzowskiego („Kler” – red.) chcą zorganizować w Lublinie tzw. Marsz równości, promujący homoseksualizm, pedofilię – napisał na Facebooku miejski radny PiS. Po tej wypowiedzi, organizator marszu skierował przeciwko radnemu prywatny akt oskarżenia. Bartosz Staszewski zarzucił mu zniesławienie.

Sprawa trafiła na wokandę Sądu Rejonowego Lublin-Zachód. Podczas procesu Tomasz Pitucha przekonywał, że nie miał zamiaru nikogo obrazić. Jego wypowiedź nie była bowiem adresowana do konkretnej osoby.

– Gdyby ktoś powiedział, że działacze prorodzinni organizują w Lublinie wiec promujący heteroseksualizm i gwałcenie kobiet to czy taka wypowiedź mogłaby przejść bez echa? Czy tak można o kimkolwiek powiedzieć? – tłumaczył w mowie końcowej Bartosz Przeciechowski, pełnomocnik organizatora Marszu. Zwrócił też uwagę na agresję, którą przeciwnicy środowisk LGBT manifestowali podczas ubiegłorocznej



Zarówno Tomasz Pitucha, jak i jego obrońca podczas procesu powoływali się m.in. na „amerykańskie badania” i „informacje z internetu”

FOT. JACEK SZTYDLOWSKI

manifestacji. Doszło wówczas do starć z policją.

– Te osoby są zachęcane przez wypowiedzi, które padły z klawiatury pana Pituchy. To przykre, że podejmowane są obecnie działania, które mają zdehumanizować całe grupy społeczne. Mają odebrać im cechy ludzkie i nadać cechy odrażające – dodał mec. Przeciechowski. – Chodzi o stworzenie wspólnego wroga. Większość nie opla się po-

litycznie. Trzeba więc znaleźć mniejszość. Kiedyś byli to uchodźcy. Teraz to mniejszości seksualne.

Obrońcy Tomasza Pituchy przez blisko dwie godziny przekonywali, że ich klient jest niewinny. Nikogo bowiem nie obraził, a w swoim wypowiedziach miał rację.

– W jego ocenie wydarzenia takie, jak Marsz Równości są szkodliwe społecznie. Ich faktycznym celem jest promocja homoseksualizmu. Oskarżony bronił więc moralności publicznej – przekonywał Piotr Zacharczuk, obrońca radnego.

Podczas całego procesu oskarżenie tłumaczyło, że nie

można „promować” orientacji seksualnej, bo to cecha wrodzona każdego człowieka. Obrońcy przekonywali, że wręcz przeciwnie.

– Są badania, które uznają, że tylko u 2 do 12 proc. osób homoseksualnych jest to uwarunkowane genetycznie. Można więc promować homoseksualizm i pedofilię – stwierdził mec. Zacharczuk.

Jeszcze bardziej stanowczy był sam radny Pitucha.

– Twierdzenie, że homoseksualizm jest wrodzony, to jak twierdzenie, że Ziemia jest płaska. Nikt, kto logicznie myśli nie da temu wiary – oświadczył na sali sądowej.

Zarówno Tomasz Pitucha, jak i jego obrońca nie podali konkretnych źródeł swoich twierdzeń. Podczas procesu powoływali się m.in. na amerykańskie badania oraz „informacje z internetu”. Piotr Zacharczuk stwierdził również, że jego klient opiera swoje opinie na obserwacji parad gejowskich oraz wiedzy o skutkach praktyk homoseksualnych

Wyrok zostanie ogłoszony 17 lipca.

Przybędzie klas w średnich szkołach

OŚWIATA Po 12 lipca utworzone mają być dodatkowe klasy pierwsze w lubelskich szkołach średnich. Taką deklarację składają władze miasta. Mają w ten sposób pomóc młodym, dla których zabrakło miejsca w liceum lub technikum, a w takiej sytuacji znalazło się w mieście ponad 600 kandydatów. Ratusz zapowiada, że takich dodatkowych klas będzie kilka.

– Na pewno nie w najlepszych szkołach – zastrzega Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina ds.

oświaty. Wyjaśnia, że utworzenie dodatkowych klas w renomowanych szkołach byłoby nie tylko trudne ze względu na pojemność budynków, ale także nieuczciwe wobec prymusów, którzy kandydowali do najlepszych szkół, a dostali się do gorszych. – Jeżeli jakiś uczeń nie dostał się do dobrej szkoły, to nie może się okazać, że w drugim etapie pojawia się taka możliwość, a on nie ma już takiego wyboru. To ciągle musi być sprawiedliwe – tłumaczy Banach. **(DRS)**

Prezesowi Zbyszkowi Michalakowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają
koleżanki i koledzy
z Lubelskiego Forum Pracodawców



n665

Panu Krzysztofowi Chmielikowi

Lubelskiemu Wojewódzkiemu Inspektorowi
Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych

plynące z głębi serca wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Pracownicy
Wojewódzkiego Inspektoratu Jakości Handlowej
Artykułów Rolno-Spożywczych w Lublinie



n663

Pani Benignie Dziedziul

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają
Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów” w Lublinie
oraz
Rada Osiedla im. St. Moniuszki SM „Czechów” w Lublinie



n661

Druga afera w piątym liceum

SKANDAL Dziwne przelewy, potwierdzanie nieprawdy, nieterminowe płacenie rachunków i zatajanie karnych odsetek – to część nieprawidłowości wykrytych przez Ratusz podczas kontroli w V Liceum Ogólnokształcącym. W atmosferze skandalu odchodzi stąd już druga księgowa. Inna wyprowadziła ze szkoły 200 tys. złotych

Dominik Smaga

Na podstawie ustaleń z naszej kontroli złożyliśmy zawiadomienie o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych. Sprawą zajmie się rzecznik przy Regionalnej Izbie Obrachunkowej – informuje Anna Morow, dyrektor Wydziału Audytu i Kontroli w Urzędzie Miasta. Jej podwładni prześwietlali finanse V LO. Ich ustalenia są miażdżące dla szkoły, a lista nieprawidłowości jest długa. Kontrolerzy nie stwierdzili jednak, by księgowa działała dla własnej korzyści.

Wydawali, choć nie mieli

W szkolnej kasie panował bałagan, a dyrektor zaciągał zobowiązania bez pokrycia w planie dochodów. Jednym z przypadków była umowa z Centrum Spotkania Kultur dotycząca gali 70-lecia szkoły. – Podkreślić należy, że główna księgowa nie tylko nie podjęła żadnych działań w celu zmiany planu, ale niezgodnie ze stanem faktycznym potwierdziła na umowie, że zobowiązania wynikające z operacji mieszczą się w planie finansowym – czytamy w wystąpieniu pokontrolnym.

Bałagan w pożyczkach

Według Urzędu Miasta w V LO nierzetelnie prowadzone były też sprawy zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. – Sytuacje te nie były incydentalne – podkreślają kontrolerzy. – Główna księ-

gowa albo nie przypisywała odsetek od pożyczek, albo przypisywała je w zaniżonej wysokości, albo innej osobie niż zaciągająca pożyczkę – wytykają kontrolerzy. Odsetki od zaciągniętej przez siebie pożyczki księgowa zaksięgowała po roku „tłumacząc to pomyłką”.

Brakowało też faktur

Kolejny grzech to zakupy robione dla szkoły przez księgową, opłacane jej pieniędzmi (gotówką lub kartą), na łączną kwotę 15 tys. zł, za które później przelewała sobie pieniądze ze szkolnej kasy. Zakupom nie zawsze towarzyszyły wymagane faktury.

– Taka praktyka była dość powszechna w V LO, bo wiem również inni pracownicy dokonywali zakupów z własnych środków, które były im potem zwracane na ich rachunki bankowe – czytamy w wystąpieniu pokontrolnym. Tymczasem zakupy powinny być opłacane bezpośrednio przez szkołę.

Bałagan w płatnościach

Szkoła nie pilnowała ponadto terminowego regulowania swoich zobowiązań wobec kontrahentów, Urzędu Skarbowego oraz Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Błędy i przeoczenia głównej księgowej skutkowały naliczeniem szkole karnych odsetek, wierzyciele obciążali też placówkę kosztami upomnień. – W celu ukrycia zapłaconych odse-

tek i kosztów upomnień ze środków publicznych, główna księgowa księgowała je razem z należnością główną – czytamy w wystąpieniu pokontrolnym.

Samowolne wypłaty

Kontrolerzy wykryli również to, że „trzynastki” zostały przebrane na konta księgowej i siedmiu innych osób jeszcze zanim szkoła dostała na ten cel pieniądze z miejskiej kasy. Podobnie było z grudniowymi wypłatami. – Główna księgowa wyjaśniła, że przygotowane wcześniej przelewy „same się zrealizowały” dla losowych osób – dowiadujemy się z materiałów kontrolnych.

Próby zatuszowania

Już w trakcie kontroli szkolna księgowa zmieniła dokumentację finansową za zeszły rok. Mowa jest o „antydatowaniu dokumentów tworzących dopiero w trakcie kontroli”. Urzędnicy jednoznacznie uznali, że celem takich zabiegów „było ukrycie nieprawidłowych księgowowań, a zwłaszcza przekroczeń planu finansowego”.

Ratusz broni dyrektora

Mimo miażdżącego raportu z kontroli władze miasta nie zamierzają odwoływać Zbigniewa Jakuszki (wczoraj był dla nas nieuchwytny) ze stanowiska dyrektora V LO, choć również jego obejmuje wniosek do rzecznika dyscypliny finansów publicznych.

– Dyrektor zostaje – potwierdza Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina ds. oświaty. – Oczywiście mamy świadomość, że na dyrektora ciąży odpowiedzialność za szkołę. Ale z drugiej strony pytamy: kiedy miał on przejść studia ekonomiczne i np. posiadać zdolność księgowania? W V LO problem nie dotyczy wyprowadzania pieniędzy, a zwykłego księgowania. Dyrektor nie musi tego umieć. Powinien się zajmować jakością kształcenia, procesem wychowawczym, a nie wypełnianiem tabel.

Poprzednia okradła szkołę

Nie jest to pierwsza wpadka w V LO. Inna, zatrudniona tu wcześniej księgowa została siedem lat temu skazana za wyprowadzanie funduszy z placówki. Kobieta przelewała pieniądze ze szkolnych kont na swój prywatny rachunek, podwójnie opłacając faktury.

Jeden przelew wysłała na konto kontrahenta, drugi, z tymi samymi danymi, ale własnym numerem konta. W dziewięć miesięcy wyprowadziła tak 200 tys. zł z konta V LO, a ponadto 26 tys. zł z konta podstawówki nr 10, gdzie pracowała na zastępstwie. Kobieta dobrowolnie poddała się karze: sąd skazał ją na dwa lata więzienia w zawieszeniu na pięć lat oraz pięcioletni zakaz wykonywania zawodu.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

A tu będzie Urząd Miasta

NIERUCHOMOŚCI Do budynku Astorii na rogu Al. Racławickich i ul. Lipowej wprowadzi się Urząd Miasta. Na potrzeby Ratusza wykorzystanych ma być ponad 320 mkw. na trzecim piętrze. Pozostałe wolne lokale wciąż są do wynajęcia

Dominik Smaga

Puste lokale w Astorii zostały wystawione na przetarg przez Zarząd Nieruchomości Komunalnych, który przejął zarządzanie budynkiem od miejskiej spółki pod nazwą Lubelskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Spółka, jak informuje Ratusz, sama zrezygnowała z zarządzania budynkiem. Mimo atrakcyjnej lokalizacji Astorii nie zarobiła na niej majątku, bo nie zdołała znaleźć najemców, którzy płaciliby jej czynsz. Nie znalazła nawet chętnego na pomieszczenia zwolnione na parterze przez sieciowe restauracje KFC oraz Pizza Hut.

Przetarg mający wyłonić nowych najemców został już ogłoszony, a licytacja w siedzibie Zarządu Nieru-

chomości Komunalnych zaplanowana jest na jutro. Niemal w ostatniej chwili z przetargu wycofany został 323-metrowy lokal na trzecim piętrze, który składa się z czternastu pomieszczeń biurowych oraz dwóch magazynowych. Takiego ruchu zażądał Ratusz.

– Lokal będzie przeznaczony na potrzeby Urzędu Miasta – tłumaczy Olga Mazurek-Podleśna z biura prawnego w lubelskim Ratuszu. Jaki wydział znajdzie się naprzeciw Ogrodu Saskiego? – Ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły.

Pozostałe lokale w Astorii wciąż są do wynajęcia. Największym z nich jest ten zwolniony przez restaurację: ma prawie 440 mkw. na parterze i niemal 300 mkw. w podziemiu. Licytacja



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

miesięcznej stawki czynszu ma się zacząć od 69 zł netto za mkw., ale za podziemną

część miasto będzie pobierać tylko połowę wylicytowanej stawki.

Drugim co do wielkości jest lokal po dyskotekę Kołównia, całkowicie pozba-

wiony dostępu do światła dziennego. Te pomieszczenia mają łącznie 230 mkw., a wywoławcza stawka czynszu została ustalona na 34 zł netto za mkw. miesięcznie. Od stawki 39 zł netto ma się zacząć licytacja ostatniego lokalu, mającego zaledwie 30 mkw.

Również jutro mogą się rozstrzygnąć losy Dworku Graffa. Po wielu nieudanych próbach miasto zrezygnowało z jego sprzedaży i postanowiło go wynająć. Umowa ma być zawarta na czas oznaczony do 10 lat. Wystawiona na taki przetarg nieruchomość ma prawie pół hektara, a powierzchnia użytkowa dworku to 935 mkw. Miasto liczy na to, że nowy najemca będzie płacił miesięczny czynsz nie niższy niż 10,5 tys. zł.

Pomóż Wiktorii

AKCJA Biegi dla dzieci i dorosłych, maraton zumbi, a także loterie, konkursy i licytacje. Już w niedzielę będzie można wziąć udział w festynie charytatywnym nad Zalewem Zembrzyckim i pomóc 2-letniej Wiktorii

Rodzice dziewczynki zbierają pieniądze na kosztowną operację w USA. To jedyny ratunek przed amputacją nóg 2-latk.

Wiktorii i jej brat bliźniak przyszli na świat 17 maja 2017 r. Chłopiec jest zdrowy, natomiast dziewczynka od urodzenia zmagająca się z ciężką i rzadką chorobą - Femoral Facial Syndrome. Jest to schorzenie, które powoduje szereg wad ortopedycznych. Wiktorii nie ma 9 i 10. zebra. Ma podwójne kości w dużym palcu u nogi, za krótkie i zdeformowane kości udowe. Złe wykształcone są również kolana. Dziewczynka nie chodzi, nie tylko ze względu na chore biodra, ale też różnice w długości nóg, która obecnie wynosi ok. 7 cm.

Aby Wiktorii Dyś mogła postawić swoje pierwsze kroki konieczna jest kosztowna operacja w Stanach Zjednoczonych – w klinice w West Palm Beach u dr. Drora Paley'a.

Kwota potrzebna na leczenie dziecka przekracza możliwości finansowe rodziny. Stąd zbiórki i imprezy charytatywne na rzecz małej lublinianki. Do tej pory udało się zebrać 81,5 tys. zł.

– Brakuje około 1 mln 100 tys. zł – podlicza Agnieszka Dyś, mama dziewczynki. – Do grudnia musimy wpłacić całą kwotę. Mimo, że mamy jeszcze kilka miesięcy, to niestety czas potrzebny na zebranie całej kwoty zaczyna się powoli kurczyć. I dodaje: Zaliczkę prześlaliśmy już na konto szpitala. Wiktorii ma przejść cztery operacje. Pierwsza z nich została wyznaczona na 21 stycznia przyszłego roku.



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

W niedzielę zaplanowano festyn charytatywny dla Wiktorii Dyś nad Zalewem Zembrzyckim (scena przy basenach na Słonecznym Wrotkowie, godz. 10-20). W programie wydarzenia m.in. biegi i maraton zumbi. Na scenie wystąpią Orkiestra Dęta Gminy Głusk i Zespół Ludowy Głuskowianki (godz. 15), zaś o godz. 18 rozpocznie się potańcówka z zespołem muzycznym ALTESS.

Poza tym będą licytacje, loterie i konkursy z nagrodami. Przygotowano także atrakcje dla dzieci – dmuchane miasteczko i malowanie twarzy. (AA)

JAK POMÓC?

Pomóc chorej dziewczynce będzie można kupując pakiet startowy na biegi jak też przekazując datkę do puszek. Zbiórka na leczenie Wiktorii cały czas jest prowadzona na portalu siepomaga.pl (<https://www.siepomaga.pl/sen-o-wiktorii>).

Dane do przelewu tradycyjnego: Nr konta: 89 2490 0005 0000 4530 6240 7892 Tytułem: 15941 Wiktorii Dyś darowizna Fundacja Siepomaga

Bank usług środowiskowych

– usługi społeczne dostępne dla osób starszych, niepełnosprawnych. Czyli jak Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Lublinie wykorzystuje środki unijne na walkę z wykluczeniem społecznym

MOPR
Lublin

Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Lublinie w ramach swojej działalności realizuje zadania zmierzające do niwelowania problemów społecznych oraz służące poprawie jakości życia mieszkańców Lublina. Powszechnie wiadomo, że głównymi problemami są: ubóstwo, niepełnosprawność oraz długotrwała i ciężka choroba. W pierwszej kolejności inicjowane są akcje zmierzające do wyeliminowania dysfunkcji – czyli przyczyn negatywnych zjawisk. Stąd też inicjatywa Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie mająca na celu wzrost dostępności wysokiej jakości usług społecznych użyteczności publicznej dla osób najbardziej potrzebujących.

Kluczem do zrealizowania celu, w oparciu o diagnozę potrzeb społecznych, było aplikowanie o środki z Europejskiego Funduszu Społecznego w celu realizacji projektu „Bank usług środowiskowych”. Efektem powyższych działań jest obecnie realizowany projekt w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi priorytetowej 11 Włączenie społeczne, Działanie 11.2 Usługi społeczne i zdrowotne, współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w wysokości 5 520 703,65 PLN. Głównym założeniem projektu jest kompleksowa pomoc osobom wymagającym pomocy w formie usług opiekuńczych, jak również wsparcie osób z ich otoczenia. Projekt wpisuje się także w Program Rewitalizacji dla Lublina na lata 2017-2023.

Projekt realizowany jest od miesiąca listopada 2018 roku, a przewidywany termin jego zakończenia przypada na miesiąc

grudzień 2020 roku. Skierowany jest do 290 osób, przede wszystkim wykluczonych lub zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem społecznym w regionie, w tym m. in. osób starszych, osób z niepełnosprawnościami (w tym z zaburzeniami psychicznymi), osób niesamodzielnych. W dostępie do wsparcia w ramach projektu zapewniona jest zasada równości szans, bez względu na płeć, światopogląd, niepełnosprawność, wykształcenie czy wyznanie.

W odpowiedzi na potrzeby uczestników zainicjowane zostały działania, które pomagają w przeciwstawianiu się izolacji i dyskryminacji osób starszych, chorych i niepełnosprawnych w społeczeństwie. Osoba biorąca udział w projekcie uzyskuje dzięki programowi wsparcia szereg korzyści poczynawszy od poprawy

jakości życia do podbudowania więzi lokalnych.

W ramach projektu udzielane jest wsparcie w formie świadczenia:

1. usług opiekuńczych nocnych dla 40 osób,
2. usług opiekuńczych uzupełniających dla 200 osób,
3. usług asystenta osoby niepełnosprawnej dla 30 osób,
4. wsparcia integracyjno-kulturalnego dla 50 osób, w tym dla 30 osób, które korzystają w ramach projektu ze wsparcia w formie asystenta osoby niepełnosprawnej. Działania będzie realizowane z wykorzystaniem infrastruktury zrewitalizowanego Placu Litewskiego.

Realizowane działania pomagają w zaspokajaniu codziennych potrzeb życiowych, opieki higienicznej, zaleconej przez

lekarza pielęgnacji oraz w miarę możliwości zapewnieniu kontaktów z otoczeniem.

Innowacją w projekcie są usługi opiekuńcze nocne. Do czasu rozpoczęcia realizacji projektu, pomoc dla osób niesamodzielnych, w tym oczekujących na umieszczenie w domu pomocy społecznej, możliwa była wyłącznie w formie wsparcia dziennego. Jednak, w celu zapewnienia kompleksowej pomocy oraz jak najdłuższego pozostawiania osób w środowisku domowym zasadnym było zapewnienie dodatkowych usług również w porze nocnej.

W rezultacie, dzięki dostosowaniu wsparcia do indywidualnych i spersonalizowanych potrzeb, osoby uczestniczące w projekcie nie tylko mogą rozwinąć, wzmocnić aktywność i samodzielność życiową, ale także w większym stopniu integrować się ze środowiskiem lokalnym. Ponadto wymiernym efektem wdrożenia projektu jest dezinstytucjonalizacja oraz uruchamianie i wzmacnianie zasobów własnych jak również umożliwienie dotychczasowym opiekunom osoby zależnej skupienie się na własnej ścieżce kariery i podjęcie zatrudnienia, co w konsekwencji przyczynia się do wzrostu poziomu zatrudnienia i poprawy sytuacji społecznej i finansowej całej rodziny.

Wykorzystanie środków Unii Europejskiej na realizację działań skierowanych do mieszkańców Lublina zawsze było, jest i będzie priorytetem władz miasta Lublin, w tym Prezydenta Miasta Pana Krzysztofa Żuka przy merytorycznym wsparciu Pani Moniki Lipińskiej Zastępcy Prezydenta ds. Społecznych oraz Pani Katarzyny Fus Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie.

KTO MOŻE UBIEGAĆ SIĘ O UZYSKANIE WSPARCIA?

Uczestnikami projektu mogą zostać osoby powyżej 15 roku życia, wykluczone lub zagrożone ubóstwem i wykluczeniem społecznym, w tym m. in. osoby starsze, niepełnosprawne, niesamodzielne, w szczególności zamieszkujące w rejonie Dzielnicy Śródmieście i jej okolicach. W przypadku ubiegania się o wsparcia w formie usług opiekuńczych nocnych pierwszeństwo mają osoby oczekujące na przyjęcie do domu pomocy społecznej.

GDZIE MOŻNA UZYSKAĆ WIĘCEJ INFORMACJI?

Osoby zainteresowane udziałem w projekcie mogą uzyskać niezbędne informacje w Sekcji ds. realizacji projektów i pomocy cudzoziemcom oraz poszczególnych komórkach organizacyjnych Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie: **MIEJSKI OŚRODEK POMOCY RODZINIE** ul. Marii Koryzonowej 2d, 20-137 Lublin tel. 81 466-53-00, fax. 81 466-53-01 www.mopr.lublin.eu, e-mail: centrum@mopr.lublin.eu **Sekcja ds. realizacji projektów i pomocy cudzoziemcom**, al. Unii Lubelskiej 15, 20-108 Lublin

JAK UBIEGAĆ SIĘ O WSPARCIE?

1. Należy zgłosić się do pracownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie.
2. Wypełnić niezbędne dokumenty związane z rekrutacją do projektu.

Projekt „Bank usług środowiskowych” współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi priorytetowej 11 Włączenie społeczne, Działanie 11.2 Usługi społeczne i zdrowotne

Rowerzyści: Trzeba to poprawić

NA DROGACH Pułapką dla rowerzystów może się stać Droga Męczenników Majdanka wskutek planowanych przez miasto zmian. Na jezdni będą wydzielone buspasy dla komunikacji miejskiej, innym kierowcom zostanie jeden pas ruchu do centrum i jeden na Felin. Na tym jednym pasie mają się zmieścić i samochody, i rowery

Dominik Smağa

Na problem zwrócił uwagę Tomasz Staszewski, jeden z rowerowych aktywistów, organizatorów lubelskiej Masy Krytycznej. Krytykuje on w internecie planowane przez miasto zmiany w organizacji ruchu na Drodze Męczenników Majdanka.

Przypomnijmy, że najpóźniej do końca października wyznaczone mają być tutaj buspasy. Ten w stronę Felina będzie się ciągnął od ronda przy Gali przez ul. Fabryczną i Drogę Męczenników Majdanka do skrzyżowania z ul. Sulisławicką. Buspas do centrum zacznie się przy skrzyżowaniu z ul. Grabskiego, a skończy za skrzyżowaniem Fabrycznej z Bronowicką.

Rowerzyści obawiają się, że wskutek tych zmian będą narażeni na potrącenie przez samochód między skrzyżowaniem z Łęczyńską i Fabryczną a skrzyżowaniem z Wrońską i Garbarską. Na



tym fragmencie Drogi Męczenników Majdanka nie ma wzdłuż jezdni wydzielonych dróg rowerowych, więc rowerzyści będą musieli poruszać się jezdnią, bo chodniki nie są dla rowerów. Problem w tym, że na jezdni nie będzie im wolno jechać buspasem, dlatego będą musieli korzystać z jednego ogólnodostępne-

Analizowana jest możliwość wyznaczenia ciągu pieszo-rowerowego po północnej stronie Drogi Męczenników Majdanka od Wrońskiej do Łęczyńskiej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

go pasa do jazdy na wprost, spalniając znacznie ruch samochodów.

– Co to oznacza? Że prawdopodobnie już jesienią rowerzyści, w tym kilkunastoletnie dzieci, zostaną zepchnięci na środkowy pas ruchu, gdzie z jednej strony będą wyprzedane przez wielkie autobusy, z drugiej przez

niecierpliwych kierowców – alarmuje Tomasz Staszewski na portalu Facebook. Zniecierpliwieni mogą być szczególnie kierowcy w stronę Felina, bo z ich punktu widzenia rowerzysta pokonujący strome wzniesienie będzie wręcz zawałidrogą.

Rozwiązaniem problemu mogłoby być wyprowadzenie ruchu rowerowego poza jezdnię. Staszewski zgłosił już nawet do budżetu obywatelskiego pomysł na skierowanie rowerzystów jednym z chodników wzdłuż problematycznego odcinka. Pomysł został jednak zdyskwalifikowany przez Urząd Miasta „ze względu na brak terenu i jego ukształtowanie oraz występowanie słupów trakcyjnych w chodniku”.

W jaki sposób Ratusz zamierza wyeliminować zagrożenie dla rowerzystów jadących przepisowo, czyli jezdnią, a nie chodnikiem? – Analizowana jest możliwość wyznaczenia ciągu pieszo-rowerowego po północ-

nej stronie Drogi Męczenników Majdanka od Wrońskiej do Łęczyńskiej – odpowiada Karol Kieliszek z Urzędu Miasta. Rowerzyści nie byłby tu oddzieleni od pieszych żadnym krawężnikiem, ani wymalowaną linią. Takie rozwiązanie można zobaczyć w Lublinie m.in. na ul. Bohaterów Monte Cassino przy ul. Leonarda albo na wiadukcie nad parkiem Rury w ciągu ul. Filaretów.

Dopuszczenie jazdy rowerem po chodniku Drogi Męczenników Majdanka nie byłoby kosztowne, wymagałoby zainstalowania odpowiednich znaków. Trudniejsze może się okazać przepuszczenie ruchu rowerowego przez skrzyżowanie z Fabryczną, Wolską i Łęczyńską. – Najprawdopodobniej będzie to możliwe dopiero jako odrębna inwestycja – wyjaśnia Kieliszek. – Konieczna byłaby tu przebudowa sygnalizacji świetlnej i wyspek wraz z wyznaczeniem przejazdów rowerowych.

Nowy asfalt, mniej zieleni

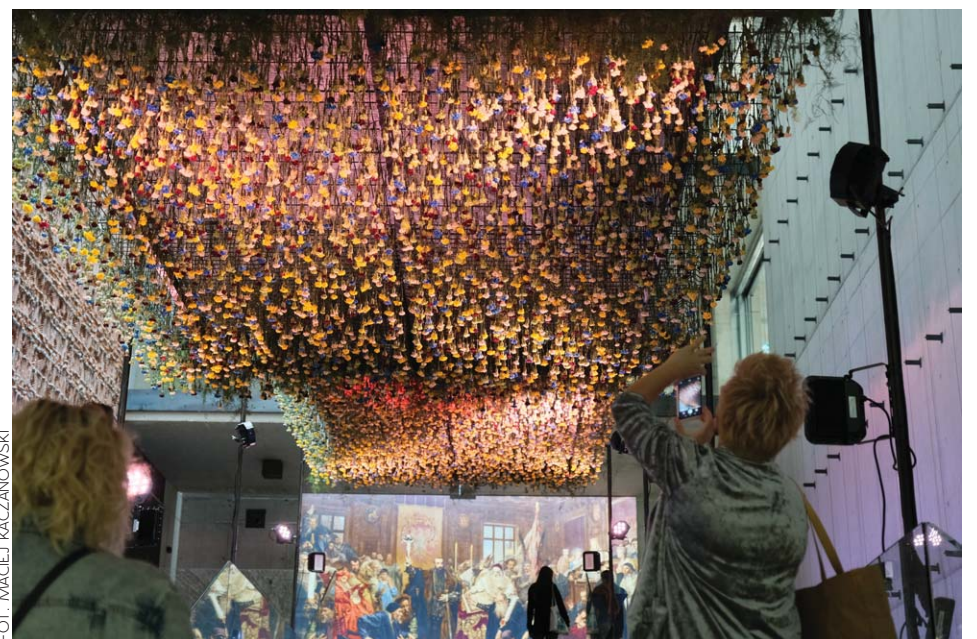
NA DROGACH Wczoraj wybrana została firma, która na zlecenie miasta rozbuduje ul. Pana Tadeusza. Prace powinny się rozpocząć jeszcze w lipcu i nie powinny trwać dłużej niż do końca października. Taki termin ustalił Zarząd Dróg i Mostów, który dostał oferty od czterech zainteresowanych firm,

a zgodnie z warunkami przetargu wybrał najtańszą. Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych podejmie się zlecenia za nieco ponad 4,2 mln złotych, podczas gdy miasto liczyło się ze znacznie większym wydatkiem, przekraczającym 6 mln zł.

Na całej, 500-metrowej ulicy, od ul. Filaretów do ul.

Grażyny, wymieniony zostanie asfalt, uporządkowane ma być także parkowanie. Wzdłuż drogi urządzonych ma być 130 miejsc postojowych. Ich budowa, a w zasadzie głównie budowa prowadzących do parkingu chodników, będzie się wiązać z wycinką 58 drzew.

(DRS)



Goździki z sufitu robią furorę. Ale wiedeną

AKCJA To prawdopodobnie ostatnia szansa, by zobaczyć barwną instalację z goździków zwisających z sufitów w holu Centrum Spotkania Kultur. Powstała ona jako dekoracja przed spotkaniem parlamentarzystów z Polski

i Litwy w ramach obchodów 450. rocznicy zawarcia Unii Lubelskiej.

– Wciąż cieszy się dużym zainteresowaniem, co widzimy po liczbie osób odwiedzających nas i robiących sobie zdjęcia na jej tle. Taka

możliwość będzie jednak już tylko przez kilka dni. Kwiaty wiedeną i najprawdopodobniej do końca tygodnia instalacja zostanie rozebrana – informuje Andrzej Goliś, rzecznik prasowy CSK.

(TOMA)

dziennik
WSCHODNI

**ZAMÓW
MIESIĘCZNĄ
PRENUMERATĘ
i ZGARNIJ
NAGRODY!**

– prenumerata
miesięczna **TYLKO**
39 zł!
w prezencie
ekologiczna
**TORBA
BAWEŁNIANA**

dziennik
WSCHODNI.pl
dajemy Wam słowo

LICZBA NAGRÓD
OGRANICZONA I
SKIEROWANA
DO OSÓB
INDYWIDUALNYCH

Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza

ZADZWOŃ! SZCZEGÓŁY POD NUMEREM TELEFONU 81 46 26 800

Nowe władze wydziałów na UMCS

UCZELNIE Od 1 października 2019 roku wejdą w życie zmiany we władzach wydziałów na UMCS. Znamy nazwiska osób, które będą pełnić funkcje dziekanów i dyrektorów instytutów

Kamil Wroński

Wszystko przez zmiany w prawie o szkolnictwie wyższym. Od 1 października struktura uczelni będzie bardziej skomplikowana niż dotychczas.

– Nowa ustawa „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce” wymusza na uczelniach dostosowanie swojej aktualnej struktury organizacyjnej do wyzwań naukowych i dydaktycznych stojących przed nimi – mówi Aneta Adamska, rzecznik prasowy UMCS. – Wprowadzony zostanie podział na wydziały „dydaktyczne”, instytuty naukowe, katedry i zespoły badawcze. Zdecydowaliśmy o utrzymaniu takich wydziałów, jakie funkcjonują na naszym uniwersytecie dotychczas – słuchając sugestii przedstawicieli społeczności akademickiej. W ww. uchwale jest także zapis, że wydziałem oraz instytutem naukowym kierują powoływani przez rektora: odpowiednio dziekan i dyrektor instytutu – dodaje.

Przypomnijmy, że zapisy, według których rektor uczelni jednoosobowo może decydować o obsadzie stanowisk dziekanów, dyrektorów instytutów i kierowników katedr, budziły bardzo wiele kontrowersji. Przed zmianą statutu na UMCS, przeciwko takim regulacjom protestowała część środowiska akademickiego uczelni. W dniu uchwalenia zmian przez senat, w rektoracie odbyła się nawet pikiet w tej sprawie. – Sytuacja jest poważna,

upada demokracja na UMCS. Nie możemy na to pozwolić. Nie chcemy, żeby cała władza była skupiona w jednych rękach, bez transparentności – mówił wtedy dr hab. Tomasz Kitliński, inicjator pikiety i adiunkt na Wydziale Filozofii i Socjologii.

Ostatecznie jednak zmiany zostały wprowadzone. W głosowaniu tajnym „za” głosowało 39 członków senatu, 12 było przeciw, a jeden wstrzymał się od głosu. **(toma)**

Oto nowi dyrektorzy instytutów i dziekanów poszczególnych wydziałów na UMCS:

Wydział Pedagogiki i Psychologii

- 1) Prof. dr hab. Grażyna Krasowicz-Kupis – Instytut psychologii
- 2) Dr hab. Stanisława Byra prof. UMCS – Instytut pedagogiki
- 3) Dr hab. Andrzej Różański prof. UMCS – dziekan

Wydział Politologii i Dziennikarstwa

- 1) Prof. dr hab. Iwona Hofman – Instytut nauk o komunikacji społecznej i mediach
- 2) Prof. dr hab. Marek Pietraś – Instytut nauk o polityce i administracji
- 3) Dr hab. Wojciech Ziętara prof. UMCS – dziekan

Wydział Chemii

- 1) Dr hab. Dorota Kołodyńska prof. UMCS – Instytut nauk chemicznych



Po zmianie statutu uczelni to rektor UMCS jednoosobowo decyduje o obsadzie stanowisk dziekanów i dyrektorów instytutów

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

- 2) Prof. dr hab. Anna Deryło-Marczewska - dziekan

Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej

- 1) Dr hab. Sławomir Terpiłowski prof. UMCS – Instytut nauk o Ziemi i środowisku
- 2) Dr hab. Wojciech Janicki – Instytut geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarki przestrzennej
- 3) Dr Jolanta Rodzoś – dziekan

Wydział Ekonomiczny

- 1) Dr hab. Zbigniew Pastuszek prof. UMCS – Instytut nauk o zarządzaniu i jakości
- 2) Dr hab. Elżbieta Bukalska prof. UMCS – Instytut ekonomii i finansów

- 3) Dr hab. Radosław Mącik prof. UMCS – dziekan

Wydział Prawa i Administracji

- 1) Prof. dr hab. Leszek Leszczyński – Instytut nauk prawnych
- 2) Prof. dr hab. Anna Przyborowska-Klimczak - dziekan

Wydział Humanistyczny

- 1) Prof. dr hab. Małgorzata Karwowska – Instytut filologii polskiej
- 2) Dr hab. Renata Bizek-Tatara prof. UMCS – Instytut neofilologii
- 3) Dr hab. Ewa Głazewska prof. UMCS – Instytut nauk o kulturze i religii
- 4) Dr hab. Dariusz Słapek prof. UMCS – Instytut historii
- 5) Dr hab. Piotr Łuczkiwicz prof. UMCS – Instytut archeologii

- 6) Prof. dr hab. Robert Litwiński – dziekan

Wydział Biologii i Biotechnologii

- 1) Prof. dr hab. Anna Jarosz-Wilkolazka – Instytut biologii
- 2) Dr hab. Joanna Czarnecka prof. UMCS - Dziekan

Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki

- 1) Dr hab. Mariusz Bieniek prof. UMCS – Instytut matematyki
- 2) Dr hab. Ryszard Zdyb prof. UMCS – Instytut fizyki
- 3) Dr hab. Bogdan Księżopolski prof. UMCS – Instytut informatyki
- 4) Dr hab. Zbigniew Korczak prof. UMCS – dziekan

Wydział Artystyczny

- 1) Prof. dr hab. Krzysztof Szymanowicz – Instytut sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki
- 2) Dr hab. Piotr Wijatkowski – Instytut sztuk muzycznych
- 3) Dr hab. Alicja Snoch-Pawłowska prof. UMCS – dziekan

Wydział Filozofii i Socjologii

- 1) Dr hab. Piotr Konderak – Instytut filozofii
- 2) Dr hab. Stanisław Lachowski prof. UMCS – Instytut nauk socjologicznych
- 3) Dr hab. Leszek Kopciuch prof. UMCS - dziekan

Wydział Zamiejscowy w Puławach

- 1) Dr hab. Grzegorz Smyk prof. UMCS - dziekan

Memy i mural



KULTURA Dziś kaligrafia. Jutro i w kolejne dni lipca warsztaty street-art, których efektem będzie nowy mural na Czechowie. W trzech miejskich bibliotekach młodzi ludzie mogli się przekonać co może wyjść gdy się połączy literaturę ze sztukami wizualnymi

Dziś na Sławinie ostatnia okazja by sprawdzić co kryje się pod hasłem „Pisanie jest na topie”. Organizatorzy chcą, by uczestnicy przekonali się, że odręczne tworzenie krojów pisma i prostych grafik może sprawić wiele przyjemności. Bo tworzenie memów literackich już było. Efekty można oglądać na zaaranżowanej wystawie w miejscu warsztatów czyli Filii nr 38 Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Relaksowej.

- Biblioteka na Sławinie jest jedną z trzech, które organizują cykl wakacyjnych warsztatów i spotkań w ramach wydarzenia „Wypisz, wymaluj - (nie)literackie strefy kreatywności”. Dwie kolejne to „29” z Czechowa i „40” z dzielnicy Szerokie. Chodziło nam o stworzenie przestrzeni i okazji do eksperymentów ze słowem i obrazem, pokazania jak powstaje graffiti, komiks, druk i decoupage na tkaninie. Przygotowując cykl warsztatów w naszych placówkach chcieliśmy, żeby młodzi uczestnicy zaprojektowali i zrobili grafiki, memy czy hasła promujące czytanie – mówi Monika Schmeichel-Zarzeczna, koordynatorka projektu.

W efekcie z zajęć, które



FOT. MATERIAŁY MBP W LUBLINIE

miały pokazać przenikanie słowa i obrazu młodzi ludzie wychodzili z zaprojektowanymi przez siebie i wykonanymi koszulkami, torbami. Potrafią zrobić tak popularne w sieci memy i wiedzą jakiego skupienia wymaga komiks a jakiego kaligrafia.

- Na zajęcia obowiązywały zapisy ale mamy dużo miejsca, więc przyjmowaliśmy wszystkich chętnych. Czasami było 30 osób. Uczestnicy byli w bardzo różnym wieku. To było wyzwanie dla prowadzących, bo mieliśmy 6- i 17-latków. Dla jednej grupy bohaterem literackim był Kubaś Puchatek a dla drugiej postaci z dorosłych lektur SF czy fantasy – dodaje koordynatorka.

Najbardziej publiczny efekt wakacyjnej akcji jeszcze w realizacji. Zajęcia, których efektem będzie mural w przestrzeni Czechowa dopiero się zaczynają. Pomysł, projekt, realizacja zostały zaplanowane na 11, 16, 18, 23 i 25 lipca. Najpierw w siedzibie „29” przy ul. Kiepur 5a a później gdzieś w terenie. To uczestnicy zacytują o formie i miejscu wyeksponowania swojej pracy.

Ponieważ zajęcia w trzech bibliotekach dofinansowało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego uczestnicy brali udział gratis a organizatorzy zapewniali materiały.

AGDY

Energia odnawialna w Gminie Rejowiec Fabryczny



Gmina Rejowiec Fabryczny przystąpiła do realizacji projektu pn. „**Kolektory słoneczne dla ciepłej wody użytkowej w Gminie Rejowiec Fabryczny**” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej IV Energia przyjazna środowisku, Działania 4.1 Wsparcie wykorzystania OZE. Całkowita wartość projektu wynosi 4 047 730, 99zł, zaś wartość dofinansowania 3 161 796, 15zł.

Kluczowym argumentem przemawiającym za realizacją inwestycji był fakt, iż projekt rozwiąże problemy mieszkańców gminy związane z uzależnieniem od jednego źródła energii oraz zanieczyszczeniem środowiska naturalnego. Potrzeba realizacji projektu wynika m.in. z konieczności: szukania alternatywy dla kosztocłonnych systemów grzewczych; eliminowania zanieczyszczenia spowodowanego emisją CO₂; dostosowania polityki energetycznej gminy do wymogów unijnych; propagowania idei wykorzystania „czystej” energii odnawialnej; edukowania przez działanie w trosce o środowisko naturalne; wykorzystywania najnowszych technologii gwarantujących „zysk” ekonomiczny i społeczny.

Celem głównym projektu jest wzrost bezpieczeństwa energetycznego w gminie Rejowiec Fabryczny poprzez dywersyfikację źródeł energii. Przedmiotem projektu jest zakup i montaż instalacji solarnych (401 szt.) do produkcji energii cieplnej z promieniowania słonecznego w celu podgrzewania ciepłej wody użytkowej w gospodarstwach domowych. Zakres projektu obejmuje

je ponadto utworzenie portalu internetowego - serwisu, za pośrednictwem którego uczestnicy projektu będą mogli dokonywać transakcji online i aplikacji na urządzenia mobilne (w celu edukacji energetycznej i ekologicznej, promocji OZE) oraz przeprowadzenie działań promocyjnych.

W wyniku realizacji projektu gmina zostanie wyposażona w nowoczesną technologię umożliwiającą czerpanie energii ze źródeł odnawialnych - promieniowania słonecznego. Do rezultatów osiągniętych w ramach realizacji projektu należeć będą: wzrost bezpieczeństwa energetycznego; efekt ekologiczny (ograniczenie zużycia surowców kopalnych, których spalanie powoduje emisję zanieczyszczeń i efekt cieplarniany); mniejsze koszty ogrzewania wody (oszczędności w budżetach domowych). Efektami realizacji inwestycji będą: wzrost potencjałów rozwojowych gminy, podniesienie atrakcyjności inwestycyjnej i walorów turystycznych regionu, wzrost jakości życia mieszkańców, poprawa stanu środowiska przyrodniczego.



Zanim susza wypije wodę z kranu

ZWIERZYNIEC Płacisz, ale oszczędzaj. Gmina apeluje do mieszkańców by ograniczyli zużycie wody. Suszę widać w zwierzyńskich stawach i strumieniach. W kranach woda leci, ale warto ją oszczędzać. Póki jest

Agnieszka Dybek

O fatalnej sytuacji Stawów Echo w Zwierzyńcu pisaliśmy niedawno. Stawy wysychają, bo wysycha strumień Świerszcz, który je zasila. Nie lepiej jest ze Zwierzyńczykiem. – Widzę właśnie, jak jest mało wody. Poziom wokół kościółka na wodzie obniżył się może o 70 centymetrów, a może nawet już o metr? Jak się od lat mieszka w Zwierzyńcu, trudno na to patrzeć – mówi Krzysztof Gołębiowski, dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej w Zwierzyńcu, który razem z burmistrz Urszulą Anną Kolman wystosował apel do mieszkańców miasteczka.

Szanujmy wodę

Proszą w nim o wykorzystywanie wody przede wszystkim do celów spożywczych i socjalnych oraz ograniczenie używania wody do podlewania trawników, ogrodów oraz napełniania przydomowych basenów. I ostrzegają, że wysokie zużycie wody do celów innych niż spożywcze i socjalne może powodować zakłócenia w dostawie wody z gminnej sieci wodociągowej w postaci spadku ciśnienia oraz występowanie okresowych przerw w dostawach wody.

– Ludzie uważają, że jak płacą za wodę, to mogą ko-



O fatalnej sytuacji Stawów Echo w Zwierzyńcu pisaliśmy niedawno. Stawy wysychają, bo wysycha strumień Świerszcz, który je zasila

FOT. JERZY SZUBIELA

rzystać, bo płacą. No płacą, ale jest jeszcze społeczne dobro i powinno się szanować wodę. Powinniśmy się przyzwyczajać do tego, że wody jest mało i będzie coraz mniej – tłumaczy dyrektor.

W Zwierzyńcu wodociąg pamiętającego PRL, a który była niedawno remontowa-

na i unowocześniany, korzysta około 3 tysięcy odbiorców. Z rodzinami i letnikami, a właśnie zaczął się na Roztoczu sezon, to będzie drugie tyle albo lepiej.

Minimalna reakcja

– Woda z naszych studni nie jest zagrożona, nie bra-

kuje jej. Studnie są dwie, pompujemy z nich wodę na przemian. Dwa lata temu była modernizacja urządzeń, mamy pompy i nowoczesne uzdatnianie lampami UV. U nas wody się nie chloruje, jest bardzo dobra, można pić prosto z kranu. Ja piję. Ale tak

nie będzie zawsze. Musimy się nauczyć, że woda jest cenna. Teraz kilka dni jest chłodniejszych, już widać, że pobór spadł – dodaje Krzysztof Gołębiowski. Pytany, czy ZGK czuje, że mieszkańcy stosują się do apelu i wody nie marnują mówi, że „minimalnie”.

Powinniśmy się przyzwyczajać do tego, że wody jest mało i będzie coraz mniej

Mieszkańcy Zwierzyńca mają jeszcze wybór. Ale są miejsca w naszym regionie, gdzie wody po prostu nie ma. Pod koniec czerwca Zakład Gospodarki Komunalnej w Niemcach apelował, by nie podlewać ogródków i trawników między 16 a 21. Jeszcze gorzej jest w Ludwinie. Tam 13 czerwca poinformowano mieszkańców, że z powodu drastycznego obniżenia poziomu wód powierzchniowych i gruntowych wystąpił bardzo duży deficyt wody na ujęciach wody. I dlatego wody w kranach nie będzie od północy do 3.30. Ale 28 czerwca czas bez wody został wydłużony od północy do 5 rano. Gmina Ludwin zapowiada, że w przypadku dalszego pogłębiania się deficytu wody na ujęciach będzie zmuszona wprowadzić zakaz używania wody do innych celów niż konsumpcyjne pod rygorem zastosowania sankcji administracyjnych.

Sprawdź, co ci zbudują za płotem

Burmistrz Opola Lubelskiego wyłoży do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Co się zmieni – będzie można sprawdzić od 16 lipca do 6 sierpnia.

Plan będzie wyłożony w Urzędzie Miejskim przy ul. Lubelskiej 4. W poniedziałki, środy, czwartki i piątki będzie można go przeglądać w godz. 7.15 do 15.15, a we wtorki od 8 do 16. Dokument będzie także dostępny od 16 lipca na stronie internetowej miasta.

Plan obejmuje Opole Lubelskie w dwóch obszarach. Pierwszy to obszar od rzeki Jankówki do ul. Szkolnej. Drugi wyznaczają od południa ul. Cmentarna, od wschodu ul. Garbarska, od zachodu ul. Józefowska i Cmentarna. – Przy obu obszarach, wychodząc na przeciw oczekiwaniu mieszkańców, zwiększany jest teren pod zabudowę mieszkaniową. Ponadto w przypadku obszaru drugiego następuje uregulowa-

nie systemu komunikacyjnego. Jednocześnie w ramach procedury zmiany planu nastąpi dostosowanie tego dokumentu na wskazanych obszarach do nowych, aktualnie obowiązujących przepisów regulujących gospodarkę przestrzenną – mówi Krzysztof Ryzek, inspektor ds. informacji opolskim ratuszu.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu odbędzie się 19 lipca w godz. 14-15 w sali konferencyjnej urzędu. Do projektu planu można wnosić uwagi, które należy składać na piśmie. Trzeba podać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy.

Uwagi dotyczące prognozy oddziaływania na środowisko można składać również na piśmie lub ustnie do protokołu w pok. nr 217, przez pocztę elektroniczną (sekretariat@opole-lubelskie.pl). Termin składania uwag mija 20 sierpnia.

(P.P.)

Jedziesz nad Białe? Pamiętaj o parkomacie

Przez całą dobę i tylko w dni robocze działa strefa płatnego parkowania w Okuninie nad jeziorem Białym. Zarząd Dróg Powiatowych we Włodawie rozstrzygnął przetarg na operatora sieci 13 urzędzeń, które już zainstalowano na obwodnicy jeziora. Parkowanie w weekendy pozostaje bezpłatne.

Stawki uchwalila Rada Gminy Włodawa – 3 zł za pierwszą godzinę parkowania, kolejne 3 zł za następną rozpoczętą godzinę postoju i – co jest nowością – 15 zł za bilet całodobowy.

– To na pewno ucieszy kierowców – mówi Wiesława Kadrow, dyrektor włodawskiego zarządu dróg. – To suma na każdą kieszeń i wygodne rozwiązanie, bo nie trzeba się już stresować plażując nad wodą, czy przekroczymy czas parkowania czy nie.

Opłata za parkowanie obowiązuje całą dobę, w okresie od 15 czerwca do 31 sierpnia w dni robocze. Uchwała przewiduje jednak kary dla tych, którzy będą unikać opłat za

parkowanie. Wtedy ZDP naliczy 50 zł kary umownej z tytułu nieuiszczenia opłaty za parkowanie. – Kontroler, gdy stwierdzi brak biletu, który obowiązkowo należy położyć w widocznym miejscu na desce rozdzielczej auta, robi zdjęcie i sporządza notatkę, która trafi do nas – mówi dyrektor Kadrow. – Wówczas ruszy procedura ściągania zaległości.

Przetarg na obsługę strefy płatnego parkowania w Okuninie wygrała spółka APD Parking i to ona w lipcu i sierpniu będzie pobierać opłaty nad jeziorem Białym. 42 proc. zysków zostanie przekazanych do Zarządu Dróg Powiatowych we Włodawie. Płatne miejsca parkingowe oznaczone są specjalnymi znakami. Dostępnych jest 489 miejsc, w większości zlokalizowanych wzdłuż obwodnicy jeziora Białego.

(WZ)

Całodobowy bilet za parkowanie nad jeziorem Białym kosztuje 15 złotych

FOT. WOJCIECH ZAKRZEWSKI



RCKU na zakręcie. Problem z naborem

KŁOPOT Regionalne Centrum Kształcenia Ustawicznego w Puławach ma kłopoty z rekrutacją do pierwszych klas. Tych ma być dwie – sportowa i politologiczna. Niestety, na razie chętnych jest niewielu, przez co nadal nie wywieszono listy przyjętych. Placówkę czeka rekrutacja uzupełniająca

Radosław Szczęch

Według dyrektora RCKU, Wiesława Smyrgały, organ prowadzący powinien już 4 lipca przekazać im listę uczniów, którzy pozytywnie przeszli etap rekrutacji. Jego zdaniem to dowód na „brak empatii i szacunku dla młodych ludzi” oraz wyraz niechęci władz powiatu do jego osoby. – Zdjęli nas z systemu (elektronicznego – red.) bez żadnego wytłumaczenia, ale będę walczył. Wiem, że rodzice uczniów piszą już skargę do Kuratorium Oświaty – mówi dyrektor RCKU. Zdaniem Smyrgały, władze powiatu (PiS) w przeszłości bezskutecznie próbowały usunąć go ze stanowiska, więc dzisiaj pozostaje ich „solą w oku”.

Dlaczego szkoła nadal nie ma dostępu do wyników rekrutacji i czy to prawda, że zostali „zdjęci z systemu”? – Oni cały czas są w tym systemie, ale nie są widoczni. Po prostu liczba uczniów, jaka przystąpiła do rekrutacji, była zbyt mała, żeby można było potwierdzić ich przyjęcie i tym samym utworzyć oddziały – tłumaczy



Małgorzata Noskowska, kierownik Wydziału Edukacji w Starostwie Powiatowym w Puławach. – W związku z tym szkołę czeka rekrutacja uzupełniająca, która rozpocznie się 12 lipca, a zakończy w drugiej połowie sierpnia.

Według powiatowych urzędników nadal istnieje szansa na to, że pierwsze klasy jednak powstaną. Warunkiem jest jednak taka liczba

Dopiero pod koniec sierpnia dowiemy się, czy w RCKU powstaną klasy dla nowych uczniów

RADOSŁAW SZCZĘCH

uczniów, która zagwarantuje możliwość ich utworzenia. Ile dokładnie – tego nie wiadomo, ale prawdopodobnie przynajmniej kilkudziesięciu chętnych na jeden oddział.

O tym, że to może być trudne, zdaje sobie sprawę Wiesław Smyrgała, który chciałby otworzyć placówkę na uczniów z Ukrainy. To właśnie obywatelom mieliby wspomóc liczebnie klasę politologiczną. Powiat do tego pomysłu podchodzi jednak z dystansem, bo większość szkół będzie zmagająca się z odwrotnym kłopotem – nadreprezentacją uczniów w związku z podwójnym rocznikiem.

Kiedy zatem uczniowie, którzy chcieliby uczęszczać np. do nowej klasy sportowej w RCKU dowiedzą się, czy zostali przyjęci? Zgodnie z tym, co mówią urzędnicy, dopiero po zakończeniu rekrutacji dodatkowej. Z tym że jeśli klasy byłyby niewielkie, zgodę na ich prowadzenie wyrazić będzie musiał jeszcze zarząd powiatu puławskiego. Jak

Witosa będzie równiejsza

Ulica Witosa w Białej podlaskiej zyska nową nawierzchnię. Trylinkę zastąpi asfalt. Wykonawcę wyłoniono po drugim przetargu.

Prace na tej osiedlowej ulicy ruszają we wtorek. Zajmie się nimi firma „Transbet” Mariana Wojtuka. – Przebudowę ul. Wincentego Witosa zaplanowano na odcinku od skrzyżowania z ul. Francuską do ul. Józefa Beka – mówi Gabriela

Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu. Łącznie to 214 metrów. – Po przebudowie ulica będzie miała asfaltową nawierzchnię i dwa pasy ruchu po 3 metry szerokości każdy oraz chodnik po stronie południowej – dodaje rzecznik. Po drugiej stronie zaprojektowano pas zieleni. Przebudowane będą też dojazdy na posesje. Obecnie nawierzchnia jezdni jest nierówna, brakuje też spadków poprzecznych umożli-

wiających spływ wód opadowych.

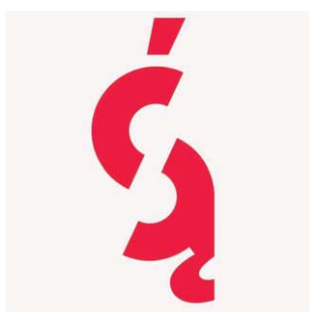
Ulica Witosa przez ostatnie lata z osiedlowej drogi stała się dojazdem do osiedla bloków Merkury. Nowa nawierzchnia ma być gotowa do 2 września. Będzie kosztować 422 tys. zł. Przypomnijmy, że obecnie największą drogową inwestycją w mieście jest budowa ulicy Koncertowej wraz z rondem.

(EB)

Szczebrzeszyn znów będzie stolicą ą ę

5 sierpnia rozpocznie się V edycja Festiwalu Stolica Języka Polskiego. Szczebrzeszyn zaprosi na siedem dni z literaturą i sztuką. Organizatorzy kuszą bogatym programem, możliwością spotkania wybitnych twórców i niepowtarzalnym roztoczańskim klimatem.

Festiwal Stolica Języka Polskiego wyrósł z pasji do języka i słowa – pisanego, czytanego i wypowiadanego – oraz do literatury jako najpiękniejszego medium opowiadania. Tym razem udział w spotkaniach z czytelnikami wezmą m.in.: Anna Bikont, o. Tomasz Dostatni, Grzegorz Kasdepke, Ewa Lipska, Remigiusz Mróz, Joanna Mueller, Michał



Rusinek, Andrzej Strejlau, Adam Wajrak, czy Adam Zagajewski.

Tak jak zawsze Festiwal obfitować będzie w spotkania autorskie, wieczory poetyckie, wykłady, debaty, rozmowy o języku polskim i koncerty. O wspaniałą muzykę nad brzegami Wieprza zadbają wybitni artyści, czyli Voo Voo & Trebunie Tutki, a także Monika Bo-

ryzm, Edyta Geppert i Włodek Pawlik.

W towarzyszącym programie czytania literatury udział wezmą aktorzy z Mają Komorowską, Jerzym Radziwiłowiczem i Jackiem Braciakiem na czele.

Tym razem literackimi patronami festiwalu będą poeci – Anna Świrszczyńska i Jan Brzechwa. Dlatego też nie zabraknie atrakcji dla najmłodszych miłośników literatury. Z myślą o nich prowadzone będą m.in. poranne bloki warsztatów. Wszystkie wydarzenia, dla odbiorców w każdym wieku, są bezpłatne.

ASK

• **PEŁNY PROGRAM FESTIWALU STOLICA JĘZYKA POLSKIEGO NA STRONIE WWW. DZIENNIKWSCHODNI.PL**

Podwójny rocznik ruszył do szkół średnich

CHEŁM Czy każdy znajdzie dla siebie miejsce? Ten najważniejszy sprawdzian dla autorów reformy oświaty sprzed półtora roku w Chełmie wypadł pozytywnie

Wojciech Zakrzewski

W Chełmie nie sprawdziły się czarne scenariusze. – W szkołach średnich jest więcej miejsc czekających na nowych uczniów w klasach pierwszych niż ósmoklasistów i kończących III klasę gimnazjów – mówi Dorota Cieślak, dyrektor Departamentu Edukacji i Sportu Urzędu Miasta Chełm.

Według danych urzędu o przyjęcie do szkół średnich ubiega się 1 114 absolwentów podstawówek i gimnazjów z Chełma, na których czeka 1072 miejsc w trzech liceach ogólnokształcących i liceum Zespołu Szkół Ekonomicznych i Mundurowych oraz 1316 miejsc w szkołach branżowych. O pustkach w szkolnych ławach nie będzie i tak mowy. Od lat już

zwiększa się liczba młodych mieszkańców powiatu chełmskiego, którzy chcą kontynuować naukę właśnie w chełmskich szkołach średnich.

Ale o tym, czy ósmoklasista czy absolwent gimnazjum dostanie się do wymarzonej szkoły, nie decyduje jedynie dostępność miejsc. Jeszcze w lutym Urząd Miasta ogłosił progi punktowe, niezbędne do dostania się do szkoły średniej w Chełmie.

30 pkt. wystarczy do dostania się do szkoły branżowej. W Zespole Szkół Technicznych liczba potrzebnych punktów zależy od profilu klasy – technik programista i informatyk to 120 pkt., grafik komputerowy, mechanik pojazdów samochodowych, mechatronik, elektryk i elektronik – 100 pkt.; do klasy o

profilu mechanicznym potrzeba zaś 90 pkt.

Aby dostać się do Zespołu Szkół Budowlanych i Geodezyjnych, trzeba mieć co najmniej 70 punktów, zaś do Zespołu Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich – 75 pkt. W Zespole Szkół Energetycznych i Transportowych w klasie logistyka i spedycja wymagana liczba punktów to 75 pkt., w klasie informatyka, mechatronika, elektryk i mechanik górniczy – 65 pkt.

Najwięcej punktów trzeba zbierać, aby dostać się do chełmskich ogólniaków. I LO i II LO wymaga 130 punktów, III LO – 110 pkt., a w IV LO – 100 pkt. Z kolei w Zespole Szkół Ekonomicznych i Mundurowych minimalny próg to 90 pkt.

Pobiegaj w Firleju

Już tylko kilka dni zostało do I Biegu Jeziora Firlej. W najbliższą niedzielę zawodnicy zmierzą się z tym wyzwaniem na długości 5 kilometrów. Do głównego biegu zgłosiło się prawie 100 zawodników, m. in. z Warszawy, Kraśnika, Międzyrzecza i Lublina. Najstarszy uczestnik ma 70 lat.

Kto nie zdąży zarejestrować się w internecie, może to zrobić w niedzielę, w biurze zawodów, które będzie czynne od godz. 8 w recepcji Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji

przy ul. Choiny 1 w Firleju. Krótkie trasy 50 i 200-metrową wyznaczono na terenie GOSiR.

Trasa biegu głównego w 90 proc. biegnie lasem, w 10 proc. drogą. – Na trasie obecni będą wolontariusze wskazujący drogę i częstujący wodą – mówi Adam Kościńczuk, kierownik referatu promocji, turystyki i kultury urząd gminy Firlej. Start do biegu o 10.30 sprzed biura zawodów. Wcześniej, o godz. 9, zawodnicy ruszą na 5-kilometrową trasę Nordic Walking. O godz. 9.15 zaplanowano bieg dziecięcy (do

lat 10) na dystansie 50 metrów, o 9.45 sprint młodzieżowy (11-16 lat) na 200 metrów. Każdy uczestnik otrzyma pamiątkowy medal oraz poczęstunek.

– Nie ma opłaty startowej, nie ma zwycięzców, nie ma przegranych. Biegniemy dla siebie – dla zdrowia, przyjemności, kondycji. Promujemy aktywność fizyczną i zdrowy tryb życia – dodaje Adam Kościńczuk. Zwieńczeniem dnia będzie koncert kijowskiego Zespołu TaRuta, który zaprezentuje się o godz. 19. (P.P.)

Józefów wciąż leje do Wisły

EKOLOGIA Budowa nowej oczyszczalni ścieków w Józefowie nad Wisłą przeciąga się. Termin jej oddania minął 31 maja. Dlatego do królowej naszych rzek wciąż spływa na wpół oczyszczony ściek. Sprawę bada prokuratura, a służby sanitarne zapowiadają kolejną kontrolę

Paweł Puzio

Na początek trochę historii. W marcu 2018 roku rozstrzygnięto przetarg na budowę oczyszczalni ścieków w Kolczynie. Inwestorem jest gmina Józefów nad Wisłą. Wykonawcą firma Tadem, która wygrał przetarg oferując kwotę 3,2 mln zł.

Budowa zgodnie z harmonogramem miał być gotowa do 31 maja tego roku. Ale inwestycja jest w polu, a ścieki są odprowadzane ze starej, niewydolnej oczyszczalni.

W listopadzie ubiegłego roku Wojewódzka Inspekcja Ochrony Środowiska przeprowadziła kontrolę ścieków zrzucanych przez gminną oczyszczalnię.

– Badania wykazały trzykrotne przekroczenia dopuszczalnych norm.

Wówczas sprawę skierowaliśmy do prokuratury

– mówi Grzegorz Uliński, kierownik Wydziału Inspekcji WIOŚ w Lublinie. – Ponownie mamy zawiadomienie w tej sprawie. W ciągu najbliższych dni przeprowadzimy kolejną kontrolę ścieków z Kolczyna – dodaje kierownik.

Zawiadomieniem z listopada ubiegłego roku zajmuje się prokurator Marcin Pytko z Opola Lubelskiego. Teraz czeka na opinię biegłego. Wówczas prokurator będzie mógł podjąć dalsze kroki – umorzyć sprawę lub sformułować zarzuty.

Tymczasem mieszkańcy Józefowa są oburzeni zatruciem Wisły. – Ściek w dalszym ciągu spływa do rzeki i nikt z tym nic nie robi – mówi oburzony Andrzej Twarowski, mieszkaniec Józefowa nad Wisłą. – Nowa oczyszczalnia miała być gotowa na koniec maja, tymczasem przez rok budowa ledwie ruszyła z miejsca. Ta inwestycja to wielka porażka naszej gminy.



Ile czasu potrzeba wójtowi, aby dokończyć tę budowę i przestać truć naszą Wisłę? – pyta Twarowski.

Tak dziś wygląda budowa oczyszczalni w Kolczynie

FOT. ARCHIWUM

Według Michała Puljana z firmy Kontrol-Proces, byłego podwykonawcy, stara oczyszczalnia codziennie

zrzuca do rzeki od 100 do 150 metrów sześciennych ścieków, które nie spełniają norm ochrony środowiska. Firma Kontrol-Proces miała dostarczyć urządzenia do nowej oczyszczalni.

Dzisiaj budowa jest w stanie wstępnym. Stoją szalunki ścian i stalowy szkielet hali nowej oczyszczalni. – Zerwałem umowę z firmą Tadem. Inspektorzy z naszego urzędu robią inwentaryzację dotychczas wykonanych robót. Rozpiszemy przetarg na dokończenie budowy oczyszczalni ścieków w Kolczynie – zapowiada Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą. – Zgodnie z umową Tadem obciążymy karami umownymi.

Budowa oczyszczalni w Kolczynie jest wspierana funduszami unijnymi z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Urząd Marszałkowski także zapowiada kontrolę.

Odnawiają cmentarz tatarski

Na cmentarzu tatarskim w Zastawku w gminie Terespol trwają prace renowacyjne. Ponad 50 nagrobków będzie odświeżonych.

Prace prowadzi Fundacja Dziedzictwa Kulturowego. – To element szerszych działań naszej fundacji prowadzących do renowacji zabytków kultury Tatarów litewskich w naszym kraju. W ubiegłym roku zakończyliśmy prace konserwatorskie na cmentarzu w Studziance, gdzie poddałmy konserwacji niemalże 200 nagrobków. Nasze działania mają zwiększyć społeczną świadomość istnienia materialnych śladów wielowiekowej obecności tatarskiej w Polsce – tłumaczy dr Michał Laszczkowski, prezes fundacji. Prace konserwatorskie na cmentarzu w Zastawku polegają na przywróceniu nagrobków do pionu oraz odtworzeniu

ich układu przestrzennego z XVII wieku.

Zarówno cmentarz w Studziance jak i w Zastawku zostały założone po 1679 roku przez pierwszych osadników muzułmańskich, kiedy król Jan III Sobieski nadał Tatarom ziemie za zasługi wojenne. Obie nekropolie są wpisane do rejestru zabytków. W Zastawku znajduje się jeden z najstarszych tatarskich nagrobków w kraju – datowany na 1704 rok. To nagrobek, który kryje prochy pułkownika Samuela Murzy Koryckiego, pierwszego Tatara w

Prace na cmentarzu w Zastawku mają objąć 50 nagrobków

FOT. FUNDACJA DZIEDZICTWA KULTUROWEGO



Lebiedziewie, który otrzymał tu ziemię od króla Jana III Sobieskiego w 1679 roku. Na niektórych płytach zachowała się bogata ornamentyka wschodnia – półksiężyc z gwiazdą lub gwiazdami oraz wersety Koranu.

Aż do 1988 roku cmentarz nie był poddawany żadnym pracom konserwatorskim. W ubiegłym roku Muzułmański Związek Religijny w RP wybudował tu nowe kamienne ogrodzenie. Według danych związku, obecnie na terenie Polski jest siedem muzułmańskich cmentarzy.

Prace konserwatorskie są możliwe dzięki środkom Ministerstwa Kultury w ramach programu „Ochrona zabytków” we współpracy ze Muzułmańskim Związkiem Religijnym, gminą Terespol oraz Stowarzyszeniem Rozwoju Miejscowości Studzianka.

(EB)

By niepełnosprawni mieli łatwiej

BIAŁA PODLASKA Zespół ds. opracowania Programu Działań na Rzecz Osób Niepełnosprawnych rozpoczął już prace. Jego przewodniczącym został Paweł Iwaniuk.

– Naszym celem jest zintegrowanie wszelkich działań, inicjatyw społecznych, usprawnienie systemu pomocy osobom niepełnosprawnym – mówi prezydent Michał Litwiniuk. – Nasz program ma się opierać na zasadzie pomocniczości i będzie miał charakter otwarty. Będzie systematycznie aktualizowany w miarę poja-

wiających się potrzeb i możliwości – dodaje prezydent.

Zdaniem przewodniczącego zespołu Pawła Iwaniuka należy m.in. co roku zwiększać środki z PFRON i – w miarę potrzeb – z budżetu miasta na likwidację barier architektonicznych w miejscu zamieszkania niepełnosprawnych. – Tak, aby umożliwić takim osobom swobodne wychodzenie z domu oraz kontynuowanie edukacji, podejmowania pracy i aktywności społecznej – zaznacza Iwaniuk, który sam skończył studia na PSW w Białej Pod-

laskiej, mimo że porusza się na wózku.

Kolejna sprawa to działania związane z dostępnością budynków instytucji miejskich oraz przestrzeni miasta dla osób niepełnosprawnych. – Chodzi o adaptację i pełną dostępność urzędów, biur, szkół, ośrodków kultury oraz innych budynków należących do miasta. Oznacza to nie tylko możliwość wejścia na parter budynku przy użyciu podjazdu lub platformy schodowej, ale również na wyższe lub niższe kondygnacje budynku dzięki windzie – tłumaczy Iwaniuk. (EB)

Muzeum Klocków Lego w Kazimierzu Dolnym

Makiety i kilkadziesiąt eksponatów, w tym perełki z lat 70. i 80. ubiegłego wieku. Wszystko z klocków Lego. Już dzisiaj o godz. 12 otwiera się Kazimierskie Muzeum Klocków Lego. – Największa w naszym muzeum jest makietka Kazimierza Dolnego, do stworzenia której potrzeba było aż 100 tys. klocków. Będzie można na niej zobaczyć wszystkie najważniejsze dla miasta miejsca i zabytki – mówi

Anna Śniechowska-Janik, właścicielka Kazimierskiego Muzeum Klocków Lego. – Jej autorem jest Mateusz Kustra, specjalista, który zajmuje się tworzeniem makiet zawodowo. Będzie go można spotkać podczas otwarcia, kiedy będzie jeszcze kończył prace przy naszej makiecie.

Muzeum powstaje w miejscu galerii sztuki ArtLoch przy ul. Senatorskiej. Będzie można w nim obejrzeć kilkadziesiąt eksponatów, wśród nich dużo unikatów. Najstarsze są

z lat 70. i 80. To przede wszystkim prywatne zbiory właścicieli.

Oprócz największej kazimierskiej makietki będą też m.in. makietki miast, Dzikiego Zachodu, średniowiecznego rynku czy wioski św. Mikołaja z jeżdżącym pociągiem.

Muzeum będzie czynne sześć dni w tygodniu (w poniedziałek będzie zamknięte) w godz. 10-19. Bilet ulgowy kosztuje 3 zł, normalny – 5 zł, a bilet rodzinny 2+1 – 12 zł, a 2+2 – 15 zł. (KP)

Ukraińcy kupują coraz więcej

RYNEK Ukraińcy, Niemcy i Brytyjczycy to cudzoziemcy, którzy najczęściej kupują w Polsce mieszkania – wynika z najnowszych danych MSWiA. Najmocniej popularność polskich mieszkań rośnie wśród Ukraińców, którzy „nad Wisłą” kupują już prawie dwa razy więcej niż Niemcy.

7043 mieszkań – tyle wg danych MSWiA kupili cudzoziemcy w Polsce w 2018 roku. To oznacza wzrost o 46 proc. w skali roku. W sumie cudzoziemcy kupili 42 tys. m kw. mieszkań. To oznacza, że przeciętne kupione przez nich „M” miało 60,5 m kw. – szacuje HRE Investments. Dla porównania, przeciętne mieszkanie kupowane w Polsce ma niewiele ponad 53 mkw.

Ukraińcy nie zwalniają tempa

Największy wzrost zainteresowania nieruchomościami w Polsce widać wśród naszych sąsiadów ze Wschodu. Podczas gdy w 2017 roku Ukraińcy kupili 71,3 tys. m kw. mieszkań, to już w rok później było to aż 110,4 tys. m kw. To oznacza wzrost o 55 proc.

- Choć dane Ministerstwa nie są tu w 100 proc. dokładne, to na ich podstawie można obliczyć, że w 2018 roku Ukraińcy kupili w Polsce około 2,3 – 2,4 tys. mieszkań o przeciętnej powierzchni około 45-50 m kw. – wylicza Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments.

Dla porównania Niemcy kupili w 2018 roku 64,3 tys. m kw. mieszkań. To także oznacza bardzo dynamiczny, bo 60-proc. wzrost. W dużej mierze wynika on z transakcji przeprowadzanych przez firmy. Skala ich inwestycji wzrosła w ciągu roku prawie pięciokrotnie. Niemieckie firmy ku-



FOTO: MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

piły w Polsce 14 tys. m kw. w 2018 roku, podczas gdy rok wcześniej zadowolili się zaledwie 2,6 tys. metrów.

- Bardzo prawdopodobne, że to dopiero początek trendu. Wszystko wskazuje bowiem na to, że rodzimy rynek mieszkań na wynajem stał się bardzo łakomym kąskiem dla zachodnich funduszy – dodaje Bartosz Turek.

Ciekawa sytuacja rysuje się też na kolejnych miej-

scach w zestawieniu. Tu warto zwrócić uwagę na Białorusinów i Francuzów, którzy od 2016 roku nieprzerwanie zwiększają skalę zakupów mieszkań w Polsce. I choć wciąż kupują oni wyraźnie mniej niż Niemcy czy Ukraińcy, to nie wykluczone, że już w przyszłym roku to Białorusini zajmą miejsce Brytyjczyków w gronie narodowości najchętniej kupujących mieszkania w Polsce.

Stolica przyciąga jak magnes

Cudzoziemcy kupili najwięcej mieszkań w Warszawie. Rok 2018 zamknięty został tu wynikiem 1781 sztuk kupionych przez osoby fizyczne i 203 mieszkania kupione przez firmy – wynika z raportu MSWiA. Na drugim miejscu uplasował się Kraków, w którym cudzoziemcy kupili 969 mieszkań. Sporo lokali kupili też cudzoziemcy we Wrocławiu

(764 mieszkań). Zestawienie przygotowane przez ministerstwo potwierdza ponadto, że polskie kurorty nie cieszą się nadmierną popularnością wśród cudzoziemców. W Zakopanem cudzoziemcy kupili tylko 6 mieszkań, a w Świnoujściu, które w sposób szczególny upodobał sobie niemieccy turyści, skusiło do zawarcia jedynie 60 transakcji mieszkaniami.

Transakcji może być więcej

Niestety powyższe statystyki nie obejmują transakcji mieszkaniami spółdzielczymi. Chodzi tu o spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu. Sugeruje to spore niedoszacowanie, bo zgodnie z danymi GUS za 2016 rok mieszkań w spółdzielniach było prawie 2,1 mln złotych, podczas gdy w budynkach objętych wspólnotami mieszkaniowymi było 3,4 mln mieszkań.

- Warto dodać, że w praktyce prawo własności i prawo spółdzielcze jest często nierozróżniane przez kupujących. Trudno się temu dziwić – zarówno jedno, jak i drugie daje bardzo podobne prawo do mieszkania – można je sprzedać, obciążyć kredytem czy założyć dla niego księgę wieczystą – wyjaśnia Bartosz Turek. - Dlatego też praktycznie niezauważalne są różnice w wartości nieruchomości – szczególnie, że spółdzielca co do zasady może w każdej chwili wystąpić o przekształcenie posiadanego prawa w prawo własności – dodaje ekspert.

W praktyce kupionych przez cudzoziemców mieszkań może więc być co najmniej dwa razy więcej niż sugerują oficjalne statystyki. Nie wynika to jedynie z faktu, że nie zawsze notariusze wysyłają bezzwłocznie akty notarialne sprzedaży nieruchomości do ministerstwa. Powszechna jest ponadto wiedza, że nabywcy ze Wschodu kupują często właśnie spółdzielcze prawa do mieszkań.

OPRAC: JSZ

Zadbaj o mocne wejście

DOM Pierwsze wrażenie można zrobić tylko raz. Dlatego warto zadbać o dobre wejście do domu. To w końcu ta część posesji, z której korzystamy nie tylko my, ale także nasi goście. Poświęćmy jej więc nieco więcej uwagi.

Strefa wejścia łączy przestrzeń całkowicie prywatną z dostępną dla wszystkich przestrzenią ulicy, stanowiąc jednocześnie zapowiedź tego, co skrywa domowe zacisze. Nie musi zatem, a wręcz i nie powinna być nudna. Odpowiednio dopasowane wejście będzie nie tylko piękną ozdobą budynku, lecz także zdecydowanie o tym, jak będzie on postrzegany.

Postaw na grę zespołową

Jak zatem zaprojektować niebanalne wejście? Można zagrać kolorem i ciekawą fakturą. Dobrym rozwiązaniem będzie kamień elewacyjny, który dzięki swojej różnorodności stwarza wiele możliwości aranżacyjnych. Można nim wykończyć całą frontową ścianę lub tylko jej fragmenty, wydzielając w ten sposób strefy funkcjonalne domu oraz podkreślając elementy ozdobne.



FOTO: STEGU

Klarowny podział na drogę do prawidłowej identyfikacji przestrzeni. Dzięki temu nasz dom będzie odbierany jako świetnie zorganizowany i rozplanowany. Warto przy tym również pamiętać o praktycznej stronie takiego rozwiązania.

- Strefa wejścia, z racji funkcji jaką pełni, każdego

dnia narażona jest na przypadkowe obicia oraz inne uszkodzenia. Dlatego, nawet jeśli decydujemy się wykończyć elewację tynkiem, w miejscach podwyższonego ryzyka warto postawić na bardziej wytrzymałe materiały – zaznacza Robert Szybiak z firmy Stegu. - Kamień elewacyjny stanowi

efektywne tło dla takich elementów jak drzwi czy okiennice i wpływa na estetyczny wymiar aranżacji, a przy tym jest niezwykle trwałe i odporne na czynniki zewnętrzne.

Niezależnie od tego, w jakim stylu zbudowany jest nasz dom, strefa wejściowa powinna wyglądać

estetycznie, dobrze się prezentować i zachęcać do odwiedzin. Pamiętajmy przy tym jednak, by sposób jej wykończenia był spójny z koncepcją całego budynku.

W ciepłym klimacie

Jeśli lubimy wyraziste akcenty w aranżacji, możemy przełamać tynkową biel kamieniem dekoracyjnym w ciepłej tonacji. Jeśli natomiast bliższe są nam bardziej tradycyjne rozwiązania, zamiast płytek naśladowujących kamień naturalny, można zastosować płytkę cegłopodobną.

- Mocny efekt zapewni nam zestawienie kamienia dekoracyjnego z kostką brukową w zbliżonej tonacji. Oprócz harmonii aranżacyjnej i czytelnego wydzielenia stref, projekt zyska jeszcze większą wyrazistość – podpowiada Robert Szybiak.

Jeśli wolimy bardziej zrównoważone połączenia,

można sięgnąć po neutralne, stonowane barwy na elewacji. Świetnie sprawdzą się wszelkiego rodzaju beże. Strefę wejścia uwydatni kamień dekoracyjny o ciekawej strukturze. By całość nabrała wyrazu, warto pokusić się o kontrastujące z elewacją detale jak drzwi, okiennice czy brama garażowa.

Prosta elegancja

W minimalistycznych stylizacjach zawsze sprawdzi się biel okraszona szarością. np. utrzymaną w kolorystyce np. skały wulkanicznej. Całości dopełnią oszczędnie dobrane dodatki – proste kinikiety czy donice. Rozlokowane symetrycznie podkreślą harmonijny i uporządkowany charakter aranżacji. Strefa wejściowa to wizytówka domu i jego mieszkańców, świadcząca o ich guście oraz wyczuciu smaku. Warto dobrać przemyśleć aranżację tej przestrzeni.

OPRAC: JSZ

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 662 396 670.

133819L01.A

MOTORYZACJA

USŁUGI

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r.). Naprawa pomp wialie. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

057219L01.A

MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta

bc1097

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58

tel. 81 8252206

kom. 730 555 000

kom. 607 368 909

www.zlom-wtor.pl

p2710

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01.A

OGRODNIK - USŁUGI: cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową, odnawianie ogrodów. Tel. 694706823

122219L01.A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

PANIENSZCZYNA. Sprzedam dwie działki budowlane lub całość (27 arów). Cena do uzgodnienia. Tel. 664 624 657.

122619L01.A

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, JEZIORO BIAŁE / TARASIUKI, 1290 M², PEŁNE MEDIA, PROJEKT DOMKU, OGRODZONA. 129 000 PLN. Tel. 500 608 007.

118519L01.A

PRACA

NIEMIECKI Zakład Pielęgniarski w Gevelsberg poszukuje opiekunek do opieki domowej. Znajomość języka komunikatywna. 1300 euro/miesiąc. Premia za dni świąteczne. Opieka koordynatora polskojęzyczna. Mogą być obcokrajowcy z prawem pobytu w Polsce. Tel. 004923326598781, kom. 004915776362707

136919L01.A

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

267219L01.A

POSZUKUJĘ fachowców z doświadczeniem do pracy w Niemczech (Monachium) przy remontach i robotach wykończeniowych w budownictwie oraz montażu paneli regips, układanie glazury,terakoty i gresu. Tel. 506 790 025.

135819L01.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKĄ PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMI OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01.A

BUDOWLANE

ZŁEĆ wykonanie przyłącza hydraulicznego. Tel. 604935193.

137619L01.A

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

0913119L01.A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

088919L01.A

ZŁEĆ wykonanie zadaszenia przy budynku. Tel. 604 935 193.

137619L01.B

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań,sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

131919L01.A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN**, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

272619L01.A



MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

ONKOLOGIA I RADIOLOGIA

dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota

- konsultacje
- biopsje
- wycięcia znamion
- radioterapia
- USG DOPPLER

OKULISTYKA

dr n. med. J. Batalia

- badanie wzroku
- dobór soczewek

GINEKOLOGIA

GINEKOLOGIA ESTETYCZNA
dr K. Szymenderski

- badanie ginekologiczne
- profilaktyka onkologiczna
- antykoncepcja
- menopauza
- nietrzymanie moczu
- zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA

dr n. med. P. Niedziela

- operacje żylaków SVS
- obliteracje
- viridex- naczynka
- konsultacje
- USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW

dr W. Chromiński

- FUE
- FUT
- przeszczep brwi
- blizny powypadkowe
- leczenie łysienia
- trychologia
- osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA

dr W. Chromiński
dr n. med. K. Caban

- laser CO2
- plasma BT- nieoperacyjna korekta powiek
- korekta uszu
- usuwanie znamion
- wypełniacze
- modelowanie twarzy
- przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA

dr n. med. D. Czelej

- diagnostyka znamion skórnych
- leczenie trądziku
- leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in217 92

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 121 z późn. zm.)

Wójt Gminy Rudnik

informuje, że w dniu 10 lipca 2019 r. na tablicy urzędu wywieszono oraz stronie internetowej gminy **opublikowano wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy. Wykaz dotyczy działek: Suche Lipie działka Nr 429, Rudnik działka Nr 355.**

in244

Biurowie Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

dziennik

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

fax 81 46 26 988

697 770 390

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 121 z późn. zm.)

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

wykaz dotyczący nieruchomości Skarbu Państwa oznaczonej jako działka nr 55/5 (obr. 10, ark. 3), położonej w Lublinie przy ul. Piaskowej, która jest przeznaczona do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym.

Wykaz został umieszczony od dnia 10 lipca 2019 r., na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin.

Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

in252

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O KOLEJNYM USTNYM PRZETARGU NIEOGRAŃCZONYM

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJE

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 10 lipca 2019 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o kolejnym ustnym przetargu nieograniczonego na sprzedaż części nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 150/9 o pow. 0,1747 ha (obr. 39 – Węglin - Północ, ark. 1) położonej w Lublinie przy ul. Julii 3, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00134360/7.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – **366.870,00 zł brutto** (słownie: trzysta sześćdziesiąt sześć tysięcy osiemset siedemdziesiąt złotych 00/100) **w tym należyty podatek Vat.**

Przetarg odbędzie się w dniu 30 sierpnia 2019 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 37.000,00 zł (słownie: trzydzieści siedem tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 pok. 715, VII piętro, tel. 814662740, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in250

www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 5031, 503 02 68 83

■ Usługi międzynarodowe Prosektorium i sala pożegnań Oprawa muzyczna ceremonii Kwiaty Kremacje Trumny, Urny Ekshumacje, pogłębianie grobów Sprzedaż nowych grobów Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16

tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje

Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku

BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość

odbior auta od klienta

tel.
608 883 933

in213 90

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820

STYKS Sp. z o.o.

20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:

ul. Cmentarna 6

ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62

przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wierzcho

in217 38

NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

Faworytem jest Brazylia

ROZMOWA z Wojciechem Drzyzgą, byłym reprezentantem Polski, a obecnie komentatorem siatkówki Polsacie Sport

• Czy jest dla pana zaskoczeniem, że trener reprezentacji Polski Vital Heynen postawił na młodych zawodników, którzy wywalczyli awans do Final Six Ligi Narodów, a nie na sprawdzonych siatkarzy?

– Myślę, że to kolejny etap planu Vítala Heynena. Nie jest to specjalnym zaskoczeniem. Byłoby dziwne, gdyby po trzech tygodniach przerwy niektórzy zawodnicy wstali spod parasoli na plaży i pojechali grać Final Six. Poważnie mówiąc, to wszystko miało ręce i nogi. Heynen dużo rotował składem, może ze 2-3 obsady by były kontrowersyjne, bo zawodnicy po dłuższej przerwie muszą wejść na boisko. Ale część z nich o tym wiedziała i trenowała, chociaż nie było zorganizowanych żadnych uzupełniających przygotowań. Było widać, że ta szeroka, 26-osobowa grupa została podzielona na trzy podgrupy. Są ci najstarsi, najbardziej doświadczeni, którzy pewnie powalczą o kwalifikację do igrzysk olimpijskich. Oni zagraли na resztkach formy z ligi, z klubów, a potem dostali wolne. Młodzież miała trudniejsze zadanie, bo grała jeszcze trzy kolejne turnieje. Największe zainteresowanie wywołała postać Andrzeja Wróny, który został ściągnięty z wakacji bez treningu. Mówił jednak, że jest gotowy.

• Teraz jest dobry czas dla polskiej siatkówki. Mamy reprezentację na Letniej Uniwersjadzie, Final Six Ligi Narodów i grupę, która przygotowuje się do kwalifikacji olimpijskich. Mamy klęskę urodzaju?

– Tak, to prawda. To sytuacja, która nie nastąpiła dziś i to nagle. To konsekwencja wieloletniej, metodycznej pracy, zaczynając od Szkoły Mistrzostwa Sportowego i rozszerzenia szkolenia o Siatkarskie Ośrodki Szkolne. Po roku 2014 (wtedy Polacy zostali mistrzami świata – dop. red.) jest wiele młodzieży bardzo chętnej do gry w siatkówkę. Z tego, co mi kole-dzy mówią, to ośrodki młodzieżowe są obłożone, ciężko jest dostać się do klubów. To pokłosie wieloletniej pracy, która wreszcie znajduje takie



potwierdzenie. Drużyna juniorów zdobyła też wszystkie medale, jakie tylko się dało. Możliwości tego potencjału są na razie jeszcze nie do sprawdzenia. Chodzi o to, żeby z tych wszystkich utalentowanych młodych zawodników wybrać takich, którzy zakwalifikują się na igrzyska olimpijskie i powalczą tam o medale. Cieszymy się też, że dziewczyny awansowały do Final Six, bo one takiego szerokiego zaplecza jeszcze nie mają.

• Tak jak pana słucham, to odnoszę wrażenie, że jest pan spokojny o przyszłość polskiej siatkówki...

– Tak, można powiedzieć, że nasz kraj to „volleyland”. Powinniśmy położyć nacisk na to, żeby wejść do struktur światowych federacji – FIVB i CEV. Bez tego czujemy się czasami jak wykonawcy poleceń. Żeby nie było sytuacji, że mówi się o nas, ale bez nas. Bez ukrywanej skromności można powiedzieć, że jesteśmy najlepszymi organizatorami na świecie. U nas jest największy rozmach i naj-

większe zainteresowanie. Wszystkich hał się nie da zapełnić, ale jeśli u nas na Mistrzostwach Świata na meczu Stany Zjednoczone – Francja było ponad 12-13 tys. osób, to jest to rzecz niespotykana. To jest ten największy plus, szkolenie młodzieży to następny. Ale jest przy tym duży minus – wolalbym, żeby działaczami, choć nie lubię tego słowa, byli wyspecjalizowani menedżerowie, niekoniecznie znający się na samej siatkówce, tylko na działach, którymi się ona zajmuje. Inna sprawa to walka o kalendarze sportowe. One są bardzo niekorzystne dla zawodników. Na przykład, dwa dni po Mistrzostwach Europy siatkarze będą musieli pojechać na potężny turniej – Puchar Świata.

• Wróćmy do Final Six Ligi Narodów. W grupie Polacy zagrają z Brazylią i Iranem. Co wiemy o tych zespołach po fazie eliminacyjnej?

– Wiemy, że Brazylia od samego początku postawiła na skład bardzo

skondensowany. Praktycznie od początku rozgrywała swoje mecze w niemal najsilniejszym zestawieniu. W drugim czy w trzecim tygodniu dołączyło kilku największych graczy – rozgrywający Bruno Rezende, środkowy Lucas i atakujący Wallace. Zdążyli razem zagrać ze trzy turnieje. Brazylia poszła w tym roku torem przygotowań do turnieju kwalifikacyjnego do igrzysk, grając w Lidze Narodów. To jest właściwie faworyt tego turnieju, poza Amerykanami.

Irańczycy zdecydowali się na podobny system. Ich trener Igor Kolaković postawił na atmosferę w zespole i potraktował Ligę Narodów bardzo poważnie. Wygląda na to, że Irańczycy zagrają w niezłym składzie. Brazylia będzie dla nas mega trudnym przeciwnikiem. Zwycięstwo nad nimi to sukces, a urwanie punktu będzie bardzo dobrym wynikiem. Podjęcie skutecznej walki z Iranem oceniam 50 na 50.

ROZMAWIAŁ KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Karty odkryte

SIATKÓWKA Trener reprezentacji Polski Vital Heynen podał wczoraj nazwiska zawodników, którzy rozpoczną dzisiaj rywalizację w Final Six Ligi Narodów w Chicago. Na liście znalazło się 14 graczy

Belgijski szkoleniowiec postawił na tych zawodników, którzy wywalczyli awans do najlepszej „szóstki”. Nie jest to jednak najmocniejszy skład. Najbardziej doświadczeni gracze przygotowują się obecnie do sierpniowego turnieju kwalifikacyjnego do przyszłorocznych Igrzysk Olimpijskich w Tokio.

W grupie B Polacy zmierzą się z Brazylią oraz z Iranem. Turniej potrwa do 15 lipca. (KYKU)

SKŁAD POLAKÓW NA FINAL SIX LIGI NARODÓW

Rozgrywający: Marcin Janusz, Marcin Komenda.
Atakujący: Bartłomiej Boładź, Łukasz Kaczmarek, Maciej Muzaj.
Środkowi: Norbert Huber, Karol Kłos, Andrzej Wrona.
Przyjmujący: Bartosz Bednorz, Bartosz Kwolek, Piotr Łukasik, Tomasz Fornal.
Libero: Jędrzej Gruszczyński, Jakub Popiwczak.

TERMINARZ

10 lipca (środa): Polska – Brazylia (godz. 23.30)
12 lipca (piątek): Polska – Iran (godz. 0.00)
14 lipca (niedziela): 1. półfinał (godz. 0.00)
14 lipca (niedziela): 2. półfinał (godz. 3.00)
14 lipca (niedziela): mecz o 3. miejsce (godz. 22.00)
15 lipca (poniedziałek): mecz o 1. miejsce (godz. 1.00)

Poniesie karę za swoje słowa

ŻUŻEL Krzysztof Mrozek, prezes PGG ROW Rybnik, startującego w Nice 1. Lidze Żużlowej, będzie miał postawiony zarzut za publiczne znieważenie Grigorija Łaguty. Grozi mu za to do 3 lat więzienia. Prokuratura Gliwice Wschód, która prowadzi tę sprawę, chce, aby została ona zamknięta w najbliższych tygodniach

11 lutego prezes rybnickiego klubu zwołał specjalną konferencję prasową, poświęconą sytuacji w drużynie po odejściu Grigorija Łaguty do Speed Car Motoru Lublin. Mrozek nie szczędził wtedy gorzkich słów swojemu byłemu zawodnikowi. Z jego usta padły pod adresem Łaguty takie określenia jak: „perfidna ruska świnia” czy „ruska pannenka”.

Sternik ROW będzie odpowiadał za przestępstwo z art. 257 kodeksu karnego: „Kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

Prokuratura czeka jeszcze na komplet dokumentów, w tym na przesłuchanie samego pokrzywdzonego, ale chce, żeby w najbliższym czasie Krzysztof Mrozek usłyszał zarzut.

Podczas czwartkowego spotkania z kibicami „Rekinów” prezes ROW



Grigorij Łaguta został znieważony przez prezesa Mrozka

stwierdził, że „wybaczył Łagucie jego grzechy, ale o nich nie zapomniał”. W praktyce oznacza to, że zgodnie ze swoimi wcześniejszymi zapowiedziami, będzie starał się wywalczyć odszkodowanie od Rosjanina. Na lutowej konferencji prasowej mówił o kwocie

nawet 2.5 mln zł za to, że – jego zdaniem – ROW spadł z PGE Ekstraligi przez „Griszę” i jego dopingową wpadkę. Jak przyznał w czwartek Mrozek, tą sprawą zajmuje się obecnie zewnętrzna kancelaria prawna.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Promocja karate

SPORTY WALKI W Zamościu odbył się X Puchar Świata. Zwyciężyli Agnieszka Sajdutka i Yevhen Buzinskiy

Impreza rozegrana na zamojskim Rynku Wielkim zgromadziła mnóstwo fanów i była wspianą promocją tego sportu. Przy tej okazji obchodzono również 40-lecie powstania karate w województwie lubelskim. Imprezę swoją obecnością uświetnił m.in. sensei prof. Ilija Jorga, jedna z największych legend karate.

W imprezie wzięło udział łącznie szesnastu zawodników – po ośmiu w kategorii męskiej i kobiecej. Rywalizacja pań była bardzo zacięta, a w finale spotkały się dwie Polki – Agnieszka Sajdutka i Alicja Zalecińska. Ta druga zresztą otrzymała powołanie na Puchar Świata w ostatniej chwili, bo do Zamościa nie doleciała Sandi Ortiz Marisol z Meksyku. W emocjonującym finale minimalnie lepsza była Saj-

dutka. Brąz przypadł Serbce Jelenie Stanević.

U mężczyzn Biało-Czerwonon też mieli szansę na triumf, ale Dawid Rojowski w finale przegrał z Ukraincem Yevhen Buzinskiym. Brązowy medal trafił w ręce Olivera Dobre z Rumunii.

Wyniki X Pucharu Świata - kobiety: 1. Agnieszka Sajdutka (Polska), 2. Alicja Zalecińska (Polska), 3. Jelenia Stanević (Serbia), 4. Rokšana Stoica (Rumunia), 5. Hana Venturova (Czechy), 6. Anna Machtylska (Anglia), 7. Yevheniia Yantsevych (Ukraina), 8. Dominika Versocka (Litwa); mężczyźni: 1. Yevhen Buzinskiy (Ukraina), 2. Dawid Rojowski (Polska), 3. Oliver Dobre (Rumunia), 4. Aurel Ciubotariu (Rumunia), 5. Martin Kacer (Czechy), 6. Darius Balciunas (Litwa), 7. Davide Temporin (Włochy), 8. Filip Dębowski (Anglia).

Super Szansa (8.07), godz. 21.40
3, 9, 4, 4, 2, 5, 5.

Dziewięć sparingów

PIŁKARSKA III LIGA

Poznaliśmy szczegółowy plan meczów sparingowych Motoru Lublin

Drużyna Mirosława Hajdy rozpocznie gry kontrolne dzisiaj, kiedy zmierzy się z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (godz. 11.30). Później zmierzy się z: Pogonią Siedlce (13 lipca, godz. 12, Siedlce), Legionovią Legionowo (17 lipca, godz. 13, boczne boisko Areny Lublin), Lewartem Lubartów (17 lipca, godz. 16.30, boczne boisko Areny), Hetmanem Zamość (20 lipca, godz. 11, boczne boisko Areny), Lublinianką (24 lipca, godz. 16.30, boczne boisko Areny), Bronią Radom (24 lipca, godz. 19, boczne boisko Areny), Legią II Warszawa (27 lipca, godz. 18, boczne boisko Areny Lublin) oraz na zakończenie przygotowań z Victorią Żmudź (3 sierpnia, godz. 11, boczne boisko Areny). (LUKISZ)

Rozmowy w toku

PIŁKARSKA III LIGA

W pierwszym treningu Chełmianki uczestniczyło 20 zawodników

Dobre wieści dla kibiców, to nazwiska kolejnych piłkarzy, którzy zdecydowali się przedłużyć kontrakty. W tym gronie są: Przemysław Kwiatkowski, Paweł Uliczny, Jakub Niewęglowski, Dawid Niewęglowski, a także Damian Kuśmierz, który ostatnio przebywał na wypożyczeniu w czwartoligowym Kłosie Chełm. Cały czas ważne umowy mają za to: Patryk Czułowski, Norbert Mysza, Piotr Kożuchowski, czy Michał Maliszewski. Na razie wiadomo, że z klubu odeszli: Mateusz Kompanicki (GKS Katowice), Rafał Kursa (Hetman Zamość) oraz Przemysław Koszel (Motor Lublin). Ubytków może być jednak więcej. Nowego klubu szuka sobie chociażby Krzysztof Zawisłak. W najbliższą sobotę będzie okazja, żeby pierwszy raz zobaczyć w akcji piłkarzy trenera Bożyka. Chełmianka zagra w Świdniku z tamtejszą Avią (godz. 11). (LUKISZ)

Tytuł dla FC Maliki

PIŁKA NOŻNA

Ognisko TKKF Omega zorganizowało kolejny turniej dla dzieci. Tym razem z okazji „Lubelski Lipiec 80”

Zmagania wygrała drużyna FC Maliki, która najpierw okazała się najlepsza po meczach grupowych, a później triumfowała także w starciu o pierwsze miejsce z Marvel Studio – 6:2. Organizatorzy przyznali oczywiście kilka, indywidualnych wyróżnień. Najlepszym zawodnikiem imprezy został Patryk Kowalski (Marvel Studio). Koronę króla strzelców wywalczył Sebastian Łupina (FC Maliki), który zdobył 10 bramek. Najlepszym bramkarzem wybrano za to Cezarego Głowackiego (Marvel).

Grający asystent trenera w Motorze?

PIŁKARSKA III LIGA W środę piłkarze Mirosława Hajdy rozegrają pierwszy mecz kontrolny podczas letnich przygotowań. O godz. 11.30 zmierzą się z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Spotkanie tradycyjnie odbędzie się na bocznym boisku Areny Lublin



Rafał Grodzicki ostatnie dwa sezony spędził w pierwszoligowej Stali Mielec. Wkrótce może jednak dołączyć Motoru Lublin
FOT. STAL MIELEC TWITTER

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Zółto-biało-niebiescy do tej pory pozyskali czterech zawodników: Michała Grunta (KSZO), Kamila Krupę (Siarka Tarnobrzeg), Sławomira Dudę (Bytovia Bytów), a w poniedziałek dołączył do nich Przemysław Koszel (Chełmianka Chełm). Działacze prowadzą jednak rozmowy z kolejnymi zawodnikami, którzy mogą dołączyć do zespołu. Na celowniku znalazł się chociażby Rafał Grodzicki. Doświadczony obrońca w klubie z Lublina miałby jednak nie tylko zadania na boisku. – Roz-

mawiamy z tym piłkarzem, ale o podwójnej roli – także asystenta trenera Mirosława Hajdy – wyjaśnia Leszek Bartnicki, prezes Motoru.

Grodzicki ma na swoim koncie aż 270 występów w ekstraklasie i dziewięć goli. Kojarzony jest przede wszystkim z Ruchem Chorzów, w którym spędził niemal siedem sezonów. Zakładał jednak także koszulkę: Śląska Wrocław, czy GKS Bełchatów. Ostatnie dwa sezony 35-letni obrońca spędził za to w pierwszoligowej Stali Mielec. Rok temu uzbierał 25 spotkań na tym poziomie rozgrywek, a w niedawno zakończonym sezonie 17 me-

czów ligowych i jeden w Pucharze Polski. Na wiosnę pojawił się jednak na boisku tylko cztery razy.

Niewykluczone, że znowu uda się sprowadzić do Lublina Bartosza Waleńcika, który w rundzie wiosennej pokazał się z bardzo dobrej strony. Nie tylko robił swoje w defensywie, ale przy okazji zdobył także dwie ważne bramki w meczach z: Sołą Oświęcim i Wisłą Puław. Formalnie 22-latek cały czas jest zawodnikiem Piasta Gliwice. Nie trenuje jednak z ekipą mistrza Polski, na razie ćwiczy indywidualnie. W umowie jego wypożyczenia do żółto-biało-niebieskich była kwota

wykupu, ale trzecioligowiec nie miał szans na spełnienie wymagań zespołu z Gliwic. – Jesteśmy cały czas w kontakcie i jest szansa, że Bartek wróci do Motoru. Na razie próbuje jednak rozwiązać umowę z Piastem – potwierdza prezes Bartnicki.

Wiadomo, że nie ma za to tematu pozostania w klubie: Michała Ranko, czy Mateusza Majewskiego. Ten pierwszy chce wrócić na Słowację i tam szuka sobie obecnie klubu. W drużynie trenera Hajdy nie zagra także Kamil Radulj. Były zawodnik Siarki Tarnobrzeg zdecydował się na pozostanie w II lidze i podpisał kontrakt z Resovią.

Pierwszy transfer Stali Kraśnik

PIŁKARSKA III LIGA Klub z Kraśnika ogłosił pierwszy transfer. Do zespołu dołączył Adrian Popiołek z Wisły Puławy. Stal jest też mocno zainteresowana powrotem Adama Nowaka, ale wszystko wskazuje na to, że zawodnik wybierze inną ofertę

Popiołek trafił do Dumy Powiśla z BKS Lublin w sezonie 2013/2014. Zaliczył nawet 20 meczów na pierwszoligowych boiskach. Ostatnio, już w III lidze miał problem z regularną grą. Pojawił się na murawie 20 razy, ale tylko w sześciu spotkaniach wychodził w podstawowym składzie. Ubiegłe rozgrywki zakończył z jednym golem na koncie – zdobył zwycięską bramkę w meczu Pucharu Polski ze Zniczem Pruszków. Kiedy trener Jarosław Pacholarz spodziewa się kolejnych transferów? – Prowadzimy rozmowy z wartościowymi zawodnikami, którzy byłiby dla nas wzmocnieniem, a sprawdza-

my młodzież. Myślę, że mądrzejsi będziemy w przyszłym tygodniu. Jesteśmy dopiero na początku przygotowań – wyjaśnia szkoleniowiec niebiesko-żółtych. Wiadomo już, że jego drużynę oprócz Daniela Szewca opuści jeszcze jeden, podstawowy zawodnik – Filip Drozd. W ostatnich latach wychowanek MUKS Kraśnik regularnie zdobywał przynajmniej po kilkanaście goli. Poprzednie rozgrywki zakończył jednak z dorobkiem tylko sześciu goli. W rubryce ubyli trzeba będzie wpisać kilku kolejnych zawodników, ale sporo zależy też od transferów, które uda się przeprowadzić. Cały czas jest temat powrotu

Arkadiusza Maja. W Kraśniku mile widziany byłby także Adam Nowak. – Arek ćwiczy na razie z Podbeskidziem Bielsko-Biała i na razie trudno powiedzieć, jakie ten klub ma plany wobec niego. Adam Nowak? Bardzo byśmy chcieli, żeby do nas wrócił, ale ma sporo ofert z innych zespołów, także z Motoru Lublin. Dlatego musimy poczekać jeszcze na decyzję zawodnika – mówi trener Pacholarz. Popiołek szybko będzie miał okazję zagrać przeciwko byłym kolegom. Stal w pierwszym meczu kontrolnym zmierzy się właśnie z Wisłą Puław. Sparing zaplanowano na sobotę, 20 lipca.

(LUKISZ)



FOT. STALKRAŚNIK.PL

Drugie złoto Polski

LEKKOATLETYKA

Konrad Bukowiecki nie zawiódł. Reprezentant Biało-Czerwonych okazał się najlepszy w konkursie pchnięcia kulą podczas Uniwersjady. To drugi medal Polski przy okazji zawodów, które rozgrywane są w Neapolu

Bukowiecki ma za sobą świetne zawody. Już podczas eliminacji okazał się najlepszy z wynikiem 20,19 metra. Drugie miejsce zajmował Niemiec Simon Bayer, który mógł się pochwalić rezultatem gorszym o 24 centymetry. Podczas decydującej rozgrywki reprezentant Biało-Czerwonych jeszcze się poprawił i to nie raz.

W pierwszej kolejce od razu wysunął się na czoło stawki pchnięciem na odległość 20,63 m. W czwartej próbie uzyskał równo 21 metrów. A w piątej nawet 21,54. I było jasne, że nikt nawet nie zbliżył się do tego wyniku. Co ciekawe, Bukowiecki nie tylko wywalczył złoty krążek, ale przy okazji poprawił także rekord Uniwersjady. Ten od 1985 roku wynosił „tylko” 21,13 m i należał do Czecha Remigiusa Machura. Ten został później zdyskwalifikowany i ten najlepszy rezultat należał ostatnio do Andy’ego Blooma – 21,11 z 1999 roku.

Na koniec rywalizacji Polak jeszcze raz przekroczył barierę 21 metrów, tym razem o 39 cm. Drugą lokatę wywalczył Andrew Liskowitz ze Stanów Zjednoczonych (20,49 m), a trzeci był Meksykanin Uziel Munoz Galarza (20,45). Reprezentant Niemiec – Simon Bayer, który w eliminacjach oglądał tylko plecy Bukowieckiego zakończył zmagania dopiero na dziewiątej pozycji. (LUKISZ)

Futurystyczni gladiatorzy



FOT. ANSHAR STUDIOS

GRAMY Gra Telefrag VR przeniesie nas do alternatywnej rzeczywistości, w której Imperium Rzymskie nie tylko nie upadło, ale też znacznie poprawiło swój stan posiadania. Teraz obejmuje nie tylko naszą, ale też i inne planety.

Tylko jedno się nie zmieniło: wciąż główną rozgrywką są walki gladiatorów.

Podbój nowych cywilizacji i ras oraz rozwój technologiczny sprawił jednak, że wyposażenie tychże gladiatorów uległo sporym zmianom. Walki toczą się na specjalnie zaprojektowanych arenach, na których wykorzystamy umiejętność teleportacji. A kiedy już dojdzie do starcia, gracze będą mieli do dyspozycji spory arsenał: karabiny plazmowe, wyrzutnie rakiet i tego typu rzeczy. Na dodatek każda broń ma oferować dwa tryby strzelania i unikatowy sposób teleportacji.

Do tego twórcy z Anshar Studios dorzucili inspiracje takimi tytułami jak Quake Arena oraz Unreal Tournament, a wszystko wymieszali w VR.

Efekt posiadacze Oculus Rift, HTC Vive i PlayStation VR będą mogli wypróbować już 19 lipca. **(RAD)**

Chicago Fire



FOT. FOX

SERIALE „Chicago Fire” to serial opowiadający o strażakach, ratownikach medycznych i sanitariuszach łączący akcje ratownicze z codziennym życiem bohaterów. Poprzedni sezon zakończył się dramatycznym cliffhangerem, a życie kilku głównych postaci zawisło na włosku. W pierwszym odcinku szóstego sezonu przywódca remizy Walles Boden musi podjąć bardzo trudną decyzję o gaszeniu pożaru, podczas gdy w budynku znajdowali się jeszcze strażacy...

W rolach głównych: Jesse Spencer, Taylor Kinney, Monica Raymund, Kara Killmer i David Eigenberg.

PREMIERA: 20 sierpnia o godzinie 21:05 na antenie FOX.

KARTKA Z KALENDARZA

1856

urodził się Nikola Tesla, amerykański inżynier serbskiego pochodzenia, elektrotechnik, wynalazca

1865

we Wrocławiu założono Ogród Zoologiczny

1930

ukazał się pierwszy numer czasopisma „Skrzydłata Polska”

1962

na orbitę został wyniesiony satelita telekomunikacyjny Telstar 1

1964

premiera albumu „A Hard Day's Night” zespołu The Beatles

1972

urodziła się Sofia Vergara, kolumbijska aktorka i modelka

1983

Tadeusz Krawczyk wygrał 40. Tour de Pologne

1997

początek dwudniowej wizyty prezydenta USA Billa Clintona w Polsce

2012

Waldemar Fornalik został selekcjonerem reprezentacji Polski w piłce nożnej

3:2

takim wynikiem zakończył się - 10 lipca 1982 roku - mecz o trzecie miejsce podczas rozgrywanych w Hiszpanii XII Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej. Na Estadio José Rico Pérez w Alicante Polska pokonała Francję 3:2. Gole dla polskiej reprezentacji zdobyli: Andrzej Szarmach, Stefan Majewski i Janusz Kupcewicz



Dave Bautista i Kumail Nanjiani w filmie „Stuber”

FOT. IMPERIAL CINEPIX

Gadatliwy kierowca i detektyw po przejściach

DO ZOBACZENIA Nieśmiały kierowca Ubera i nieskory do negocjacji twardy gliniarz. Co wyjdzie z takiego połączenia? Film „Stuber”

Kierowca Stu (w tej roli Kumail Nanjiani znany z serialu „Dolina krzemowa” i filmu „I tak cię Kocham”) jest gadatliwym milenialsem, który pracuje w sklepie z artykułami sportowymi, a wieczorami dorabia jako kierowca. W ten sposób chce zdobyć kapitał na otwarcie własnej siłowni.

Vic Manning (Dave Bautista - Drax ze „Strażników galaktyki”, a także czterokrotny Mistrz Świata Wagi

Ciężkiej WWE i dwukrotny Mistrz WWE) to z kolei klasyczny detektyw po przejściach. I po rozwodzie. Jego główną taktyką śledczą jest wyciąganie pistoletu. Prowadząc śledztwo w sprawie groźnego dealera narkotyków, Vic zmuszony jest skorzystać z usług Stu. Nietrudno zgadnąć, że nie skończy się ma zwykłej przejażdżce...

„Zaczynamy od historii policjanta, Vica, którego partner zginął i który od lat szuka zemsty. Tak się składa,

że w dniu, w którym poddaje się on laserowej operacji wzroku, ma okazję złapać owego złego faceta. I wtedy, nie mogąc uzyskać oficjalnej zgody na podjęcie akcji od swojego szefa, wzywa Ubera, podjeżdża po niego Stu i zaczyna się zabawa” - opowiada w materiałach prasowych producent wykonawczy Nicholas Thomas.

„W gruncie rzeczy poznajemy tu najzwyklejszego człowieka i wrzucamy go w ten surowy świat podziemnego Los Angeles.

Myślę, że jest to trochę fantazja na temat tego, jak wyglądałby taki dzień, gdybyś nagle swojego najzwyklejszego kierowcę Ubera umieścił w świecie przestępczości zorganizowanej, żeby zobaczyć, czy sobie poradzi, i jak to zrobi” - dodaje reżyser Michael Dowse.

W pozostałych rolach: Mira Sorvino, Karen Gillan, Iko Uwais i Natalie Morales. Scenariusz: Tripper Clancy.

POLSKA PREMIERA: 12 lipca.

